

„Zjednoczenie przyjmujemy całą duszą”

Robotnicy i inteligencja o Kongresie Partii Robotniczych

Mówi krakowski świat pracy

Rozmawiamy z przodownikami pracy, którzy otrzymali biblioteczkę odtworzoną im przez pracowników Księgarni „Czytelnika” w Krakowie w ramach Czynu Kongresowego.



Wśród mieszkańców Krakowa zna Kazimierza Zahutę — zna go z okienka wpiat PKO Urzędu Pocztowego nr 1, gdzie jego uprzejmość i sprawne załatwianie stron zjednały mu uznanie wszystkich, którzy się z nim zetknęli.

Kazimierz Zahuta ukończył przed wojną seminarium nauczycielskie, jednak w traktującym po macoszemu sprawy oświaty reżimie sanacyjnym, nie mógł znaleźć pracy w szkolnictwie i wstąpił do służby pocztowej. W r. 1939 odbył kampanię wrześniową i dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł, by natychmiast, t. od 1940 roku, oddać się konspiracyjnej pracy niepodległościowej. Aresztowany przez okupanta był więźniem Oświęcimia, Gross-Rosen i Dachau. Natychmiast po powrocie do kraju, nie bacząc na zrujnowane zdrowie, stanął do pracy na poczcie, stając się wzorem sumiennego i fachowego pracownika.

„Jestem PPR-owcem od 1945 roku — a to obowiązuje. My, ludzie partii, musimy być przykładem dla naszych bezpartyjnych kolegów” — mówi ob. Zahuta.

Wolne od pracy chwile poświęca książkom, przy czym najbardziej interesuje go literatura polityczna. „Najciekawsza książka jaką ostatnio czytałem — odpowiada na pytanie — to Stalina, „Zagadnienia leninizmu”.

Swe zapatrywania na zjednoczenie klasy robotniczej wyraża ob. Zahuta krótko:

„Zjednoczenie przyjmuję całą duszą”



Edward Wesoły dopiero od roku pracuje jako wiertacz w Krakowskich Wapiennikach i Kamieniołomach. Ale już w tym krótkim czasie zdołał wysunąć się na czoło: 234 procent — przecież nie byle co! A praca jest ciężka — w pył wapiennym, cała zimna i w deszczu — pokład kamienia się na twardej pokład kamienia utrudniający wydobycie Edward Wesoły wszystkie te trudności pokonał. Jego młode, śmiejące się oczy są pełne zapału i energii. Ale sama energia

(Dokończenie na str. 5)

Dr TEODOR MARCHLEWSKI
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Delegat na Kongres Zjednoczeniowy

Zjednoczenie Partii Robotniczych a nauka polska

Znaczenia faktu zjednoczenia robotniczych partii marksistowskich dla naszego życia politycznego i społecznego nie ma potrzeby udowadniać. Jasne jest, że nie ma dziś żadnych ideologicznych różnic pomiędzy tymi partiami. Toteż potrzeba istnienia oddzielnych partii przestała istnieć, a sens faktycznej jedności klasy robotniczej i jej organów domagał się koniecznie widomego i oczywistego dla wszystkich obywateli w kraju formalnego zjednoczenia.

Jeśli chodzi o zagadnienia nauki i związanego z nią nauczania, to dziś nie ulega dla nikogo wątpliwości, że są to oręż ważne i istotne w celu zapewnienia i umocnienia władzy ludu idącego w naszym kraju szybkim krokiem ku socjalizmowi.

Nauka, będąca w służbie ludzkości, nie przestaje ani na jotę być prawdziwą, i jak kto chce „czystą nauką”, gdyż prawdziwe dążenia demokracji, dążenia w kierunku stworzenia ustroju wolnego od ucisku człowieka przez człowieka są niczym innym, tylko koniecznym postulatem konsekwentnie naukowego i prawdziwie naukowego sposobu myślenia.

Nic więc dziwnego, że każdy umysł twórczy, każdy artysta i każdy badacz zjawisk naukowych z radością wita fakt połączenia partii robotniczych, co w pełni pozwoli na efektywną i twórczą pracę w atmosferze braku wszelkich niedomówień, które mogłyby insynuować, jakoby jedno czy drugie skupienie robotnicze miało być mniej naprawdę rewolucyjne i w mniej zdecydowany sposób dążące do nowego ustroju.

Fakt, że nowe formy ustrojowe, których gwarantem jest zjednoczenie partii robotniczych, są jednoznaczne z szerokim rozpowszechnieniem wyników badań naukowych i oczywistych prawd nauki w fabrykach, warsztatach, kopalniach i rolnictwie otwiera szerokie horyzonty tak dla twórczej pracy naukowej, jak i upowszechnienia tych zdobyczy i najszerzego rozprzestrzeniania się ich w najszerszych masach, trzeba sądzić w niezbyt dalekiej odległości bezklasowego społeczeństwa.

T. Marchlewski

Dr WITOLD KRZYŻANOWSKI
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego
i Wyższej Szkoły Nauk Społecznych

Stworzymy nowe społeczeństwo

Moment połączenia się dwóch wielkich partii robotniczych jest chwilą osobliwej wagi, brzemiennej w następstwa dla życia politycznego, gospodarczego i socjalnego Polski ludowej.

Trzy są tego przyczyny.

Po pierwsze, połączenie organizacyjne stanowi wielką oszczędność sił. Zamiast oddzielnych, podwójnych komitetów na każdym szczeblu mieć będziemy teraz jedną, sprawną komórkę, stojącą na straży świata pracy.

Po drugie, połączenie stanowi ogromne wzmocnienie siły klasy robotniczej, odpowiedzialnej dziś za losy narodu i państwa.

Po trzecie, połączenie jest wielkim krokiem naprzód w ewolucji ustrojowej naszego kraju. Za nim pójdą dalsze, prowadzące do coraz to szybszej przebudowy politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Dlatego też z niezmierną radością należy powitać ten fakt, wiążąc z nim obietnicę budowania ustroju, w którym nigdy nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, w którym już nigdy człowiekowi pracy nie stanie się krzywda. Ludzie pracy zbudują tu państwo, w którym idący ramię w ramię robotnicy, chłopcy i pracownicy intelektualni, wolni, świadomie do rozumnych krótko- i długoterminowych celów, stworzą nowe społeczeństwo socjalistyczne.

Witold Krzyżanowski

Dr ANTONINA ŚWIERSCZEWSKA
zast. lekarza nac. US w Krakowie
Delegat na Kongres Zjednoczeniowy

Do powszechnej Służby Zdrowia

Zjednoczenie partii robotniczych przyspieszy niewątpliwie cel, do którego zmierza współczesna organizacja Służby Zdrowia w Polsce. Dążymy poprzez „Społeczną” do „Powszechnej, bezpłatnej, socjalistycznej Służby Zdrowia” — jako najwyższej formy usług, oddawanych przez państwowy aparat leczniczy każdemu obywatelowi. Organizacja ta wymaga z jednej strony ścisłego planowania, z drugiej zaś dużego wkładu środków materialnych. Aparat Służby Zdrowia, spełniając funkcje „usług” (w przeciwieństwie do „produkcji”), nie daje państwu żadnych bezpośrednich dochodów — jest zatem bezpośrednio zależny od środków, którymi Skarb Państwa dysponuje.

Tylko zjednoczona partia klasy robotniczej potrafi przez swój wzmocniony autorytet, siłę, przykład wydobyc z mas pracujących ten entuzjazm pracy, który konieczny jest do zrealizowania planu 6-letniego. Wykonanie planu podniesie w tym stopniu nasz dobrobyt, że pomoc lekarska we wszystkich jej formach: ambulatoryjnej, szpitalnej i sanatoryjnej zostanie udostępniona bezpłatnie każdemu człowiekowi w Polsce.

A. Świercowska

Dr TADEUSZ SINKO
Prof. Uniwersytetu Jagiell.

Ku pokojowej współpracy całej ludzkości

Usunięcie rozłamu wśród partii robotniczych i zjednoczenie ich na podstawie wspólnego programu, potęgując siłę partii zjednoczonej, ułatwia kierowniczej awangardzie przyspieszenie realizacji ustroju socjalistycznego, a ponieważ właściwa temu ustrojowi kultura socjalistyczna przejmując najlepsze osiągnięcia przeszłości tak w nauce jak w literaturze i sztuce i wciąga w ich uprawianie najzdolniejsze jednostki spośród warsz. robotniczych i chłopskich, a w korzystanie z ich owoców najszersze warstwy ludności, ja, jako pracownik naukowy cieszę się z takiego rozszerzenia podstaw produkcji i konsumpcji naukowej, otaczanej przez rząd hojną opieką, a to tym bardziej, że stoi on równocześnie na straży pokoju i pokojowej współpracy i współzawodnictwa narodów, hołdujących tym samym ideałom i przygotowuje przyszłą współpracę pokojową całej ludzkości.

Tadeusz Sinko

STEFAN OTWINOWSKI

Data w życiu kultury

Dzień zjednoczenia partii — to ważna data kultury. Partie robotnicze jednoczą się w imię postępu, sprawiedliwości społecznej i pokoju. Pokój jest zasadniczym warunkiem wszelkiego twórczego, twórczość zaś — warunkiem postępu. Sprawiedliwość społeczna walczy o udział wszystkich ludzi pracy w dobrach cywilizacji i sztuki.

Straż nad wypełnieniem wielkiego zadania historii, jakim jest rozrost kultury, obejmuje zjednoczona klasa robotnicza. Jednolitość programu gwarantuje sprawny sposób upowszechnienia, rozprowadzenia dzieł i pokazania ich oczom najwiedźniejszemu, — a artysta utwierdza się w swym prawie i obowiązku najbliższego kontaktu z działaczem oświatowym, nauczycielem oraz odbiorcą i tym samym zyskuje możliwość oglądania plonów swego wysiłku.

Wszelka twórczość artystyczna, uwydatniająca rolę pracy w kształtowaniu czasu bieżącego, stanie równo w szeregu z zasadniczymi wartościami społecznego działania. Tak więc pióro poety obok kilofa przodownika pracy da świadectwo ważnym datom — nowym dziejom.

Stefan Otwinowski

Mówi pracująca Warszawa

Kiedy w 1946 r. prasa czytelnikowska doniosła, że w Warszawie na pl. Kazimierza Stanać ma w ciągu niewielu lat Dom Słowa Polskiego, trudno było w to uwierzyć warszawiakom. Okolice pl. Kazimierza należały przecież do najbardziej zniszczonych części Warszawy.

W lecie tego roku położono kamień węgielny. Dziś tereny budowy od dawna wrzą pracą i w przysiółkowym już warszawskim tempie rośnie las żelazobetonowych pali,



dźwigających wielkie płyty. Na tych oryginalnych elementach konstrukcyjnych stanie gmach. Oto co mówi Piotr Sudrzyński, przodownik grupy cieśli, którzy zajęli pierwsze miejsce w grupowym współzawodnictwie pracy:

„Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce jest koniecznością. Przed wojną byliśmy rozbitci na różne partie. Nie wyszło nam to na dobre. Rozłam w naszym państwie był zawsze jakby klinem, który rozszczepiał pień drzewny. Teraz tego nie będzie. Będziemy wspólnie pracować i wspólnie z naszej pracy korzystać”.

Inny przodownik, który wyróżnił się przy pracach nad budową tego olbrzymiego kombinatu, który za trzy lata rzuci na Warszawę i na całą Polskę ogromne ilości słowa drukowanego jest Marian Baryła. Wraz



ze swą grupą betoniarzy, której jest przodownikiem, osiągnął przeszło 300 proc. normy i został przedstawiony do odznaczenia. Oto jego słowa:

„Kongres Zjednoczeniowy to dla mnie znak, że nie będzie różnic między nami robotnikami. Nie będziemy słabi, ale zjednoczenie silni. Ja wiem z codziennego życia, że jeśli pracuje dwóch ludzi razem, to więcej zrobią niż gdyby pracowali każdy osobno. Nas tutaj jednoczy praca: jeśli zjednoczy nas również jedna partia, która prowadzić nas będzie do dobrobytu, to będziemy państwem silnym. A jeśli państwo nasze będzie silne, to nam wszystkim będzie dobrze. Do tego wszyscy dążymy, dla tego celu pracujemy”.

Stanisław Łopot

I sekretarz KW PPR w Krakowie

Droga do Zjednoczenia

DROGA DO ZJEDNOCZENIA KLASY ROBOTNICZEJ W POLSCE była długa, przeszło półwieczna, trudna i najeżona przeszkodami, które tylko ofiarność i bohaterstwo robotników mogły przezwyciężyć. Krwawa walka klasowa niejednokrotnie, jednoczyła na poszczególnych jej terenach, w natarciu czy obronie, robotników z PPS z komunistami, jak to było np. w Krakowie w 1923 roku i w roku 1936. Ale te zrywy solidarności robotniczej, chociaż nie pozostawały bez pozytywnych następstw dla rozwoju jednolitego frontu, nie znalazły trwałego wyrazu organizacyjnego. Płynie czuwalni prawicowi socjaliści, aby wykorzystać każdą sposobność rozbijania szeregów robotniczych. Bogaty był arsenał ich rozbijackich metod: od szkalowania Związku Radzieckiego i komunistów, od demagogiki politycznej do straszaka utraty niepodległości w wypadku, gdyby lud sięgnął po władzę. Walka z reformizmem, z prawicowymi zdrajcami klasy robotniczej i agentami kapitalizmu i faszystów w szeregach robotniczych, to sprawa ubogo odzwierciedlona przez literaturę i prasę, ale jakże bogato zapisana w aktach sądowych bezwzględnych wyrokami, latami więzień i męczeństwa. Jeszcze w czasie okupacji i po wyzwoleniu wroga klasie robotniczej działalność reakcji sprzymierzona z WRN, wydarła niejedną ofiarę z szeregów robotniczych.

Istnienie Polski ludowej i uprzednie odzyskanie niepodległości po pierwszej wojnie światowej dzięki Wielkiej Rewolucji

Październikowej, są to dokumenty stwierdzające niezbicie, że tylko lewica ruchu robotniczego, opierająca walkę o wyzwolenie narodu na przymierzu z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim, obrała słuszną drogę, słuszną nie tylko dla realizacji wyzwolenia klasy robotniczej, ale i odzyskania niezależnego bytu całego narodu. Losy narodu powiązały się więc ściśle z walką polskiej klasy robotniczej o jedność polityczną.

Reformizm — ta składowa część kapitalizmu, jego wierna straż i narzędzie dywersji w szeregach klasy robotniczej tak długo mógł rozbić i rozbił robotnicze szeregi, jak długo nie były podcięte korzenie ustroju kapitalistycznego. Władza ludowa podcięła je przez reformę rolną i upaństwowienie przemysłu. Dopiero kiedy kapitalizm — naturalny żywiciel reformizmu został obalony i zwyciężył lud pod wodzą klasy robotniczej, można było w pełni przystąpić do realizacji jednolitego frontu robotniczego, i. deologicznej jedności, uwięzionej jednością organiczną.

Dojrzała ona w ostrej walce z prawicą socjalistyczną, z jej nacjonalistycznymi i oporunistycznymi koncepcjami. Dojrzała ona w bezkompromisowej walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym i jego nosicielami w naszej Partii — Polskiej Partii Robotniczej. Dokonuje się ona na jedynie słusznej platformie marksizmu-leninizmu, na platformie międzynarodowej solidarności robotniczej w walce o pokój i socjalizm, której przewodzi Związek

Radziecki i awangarda międzynarodowego ruchu robotniczego — WKP(b).

Dziś stojmy już w przededniu formalnego aktu zjednoczenia politycznego klasy robotniczej. Długa, trudna i ofiarna droga do jedności zakończona. Jakże zrozumiała jest wielka radość klasy robotniczej z tego przełomowego wydarzenia, ku któremu trzeba było kroczyć tak twardo, tak uparcie i tak ofiarnie przez przeszło pół wieku.

To jest radość klasy robotniczej, jest radością każdego w Polsce człowieka pracy. Zjednoczenie partii robotniczych oznacza bowiem spójnienie sił narodu, ogromny wzrost jego możliwości wytwórczych, podniesienie dobrobytu miast i wsi, potężną dźwignię rozwoju oświaty i kultury w Polsce. Jest ono fundamentem sojuszu robotniczo-chłopskiego, dalszego zjednoczenia się narodu, zjednoczenia się ruchu chłopskiego i stronnictw demokratycznych. Jest, przez pogłębienie ideologiczne naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który jedynie gwarantuje nam niezależny byt narodu, utrwaleniem naszej niepodległości, jest przez wzmocnienie sił pokoju hamulcem dla podżegaczy wojennych w ich dążeniu do wyzwolenia nowej pozołki.

Jest podstawą granitową, na której można oprzeć w Polsce budownictwo socjalizmu, a socjalizm dla Polski to przyszłość, której na imię: spokój, szczęście i dobrobyt każdego człowieka pracy.

Tadeusz Rak

zastępca sekretarza gen. S. L.

Ruch ludowy wobec Zjednoczenia partii robotniczych

Zniesłabnącą uwagą i dużą serdecznością śledzą chłop-ludowcy rozwój wydarzeń w ruchu robotniczym, odgrywającym w sposób niewątpliwie przodowniczą rolę w przebudowie naszego ustroju w kierunku pełnej sprawiedliwości i demokracji. Zainteresowanie to nie jest przypadkowe czy koniunkturalne, wypływa ono z samej istoty radykalnego ruchu ludowego, z jego założeń programowych oraz postępowej przeszłości, w której nie brak licznych dowodów daleko idącej twórczej współpracy chłopsko-robotniczej.

Jednoczące się partie robotnicze akcentują dostatecznie jasno i mocno swoją wolę marszu od ustroju demokracji ludowej do ustroju socjalistycznego. Ruch ludowy odpowiada na to pełnym zrozumieniem oraz czynną, pozytywną postawą wobec zawsze aktualnej potrzeby pracy i walki o postęp, o sprawiedliwość, o demokrację.

Łączy się partie robotnicze, przywracając jedność proletariatu polskiego rozzerwaną w roku 1893. Dokonuje się zjednoczenie sarranne przygotowane i dokładnie przemyślane, dojrzałe w ogniu długolich, ciężkich walk z kapitalizmem i faszystem. Powstała polska zjednoczona partia robotnicza, partia klasy robotniczej.

Ruch ludowy w odpowiedzi na to stwierdza, że przodowniczą rolę klasy robotniczej w walce o postęp, o sprawiedliwość, o demokrację, jest faktem historycznym, rzeczywistym, dostrzegalnym dla każdego, kto trzeźwo umie patrzeć i myśleć.

Idą ku jedności także: Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe. Od kilku już miesięcy obowiązuje zawarta między tymi stronnictwami umowa o współdziałaniu, od kilku też miesięcy działała komisja współdziałania SL i PSL na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Od paru tygodni odbywa się wspólne partyjne kształcenie działaczy, zaczyna funkcjonować współdziałanie prasowe, istnieją wspólne wystąpienia w Sejmie oraz na terenie placówek gospodarczych i społecznych, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczość, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Towarzystwo Burs i Stypendiów itd.

Pierwszy punkt „Deklaracji o współdziałaniu SL i PSL”, podpisanej 10 maja 1948 r., brzmi jak następuje:

„Oba stronnictwa będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego, oba stronnictwa uznają jedność klasy robotniczej za trzon sojuszu chłopsko-robotniczego, a jedność ruchu ludowego, do którego zmierzają, za utrwalenie i pogłębienie tego sojuszu”.

Postawa ta jest jasna i zdecydowana, nie mogąca budzić wątpliwości ani rozbieżnych interpretacji. A w „Dzienniku Ludowym” z 24 kwietnia 1948 r., wydawanym przez Stronnictwo Ludowe, w artykule p. t. „Przed Pierwszym Majem” czyta się:

„Ruch ludowy każdy sukces ruchu robotniczego uważa za swój sukces, każde jego zwycięstwo za swoje zwycięstwo... Dziś, po latach doświadczeń... wreszcie ruch ludowy odnalazł sam siebie, odnalazł właściwą i jedyną dla siebie drogę. Jest to droga chłopsko-robotniczej współpracy, opartej na wspólnym

zasadniczo celu ciągłego budowania i ulepszania Polski ludowej... W obecnym etapie rozwojowym należy mówić nie o „Blokku chłopskim”, przeciwnie „Blokowi robotniczemu”, ale o BLOKU CHŁOPSKO-ROBOTNICZYM, opierającym się na jedności chłopskiej oraz na jedności robotniczej. Te dwa człony jednego świata pracy nie mogą być sobie przeciwstawne...”

W skali państwowej podjęta zostaje olbrzymia praca i walka o właściwy kierunek gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi. Jest to zadanie o historycznym znaczeniu. Nie wykona się go w sposób należyty ani w pojedynkę, ani szybko, ani też łatwo. Na tym odcinku gospodarczego i kulturalnego wydzwignięcia mas chłopów średnio- i małorolnych muszą spójnić się ze sobą i wspólnie pracować wszystkie siły postępu i demokracji. Zjednoczona partia klasy robotniczej jest tym problemem zainteresowana nie mniej, aniżeli Stronnictwo Ludowe, aniżeli przyszły zjednoczony ruch ludowy.

Przeszłość ruchu ludowego nie we wszystkich fragmentach i nie zawsze stanowi tytuł do chluby. Były tam piękne zrywy i ogrom poświęceń, ale głównie ze strony mas chłopów biednych, pojmujących radykalizm jako jedyną hasę i czynów, jako braterską współpracę cierpiącego nędzę chłopu i wyzyskiwanego robotnika. Ale piętrzą się też z owych czasów stopy przykładów ujemnych, złych, odstrasających, poczynając od współpracy prawicowej części „Piasła” z endecją, poprzez Lanckorońskie pakt, „chłeno-piasłowskie” rządy, krakowskie masakry robotników, „morzowskie fronty” (Morques), aż po podporządkowanie się reakcyjnej „delegaturze” i faszystowskiemu kierownictwu AK, aż po londyńskie rządów wspólne z endecją i sanacją oraz próby dywersji czynione po wojnie przez Mikołajczyka i jego politycznych przyjaciół.

Przez dziesiątki lat wykuwał się charakter i kierunek ruchu ludowego w zacieję walce z prawicą społeczną, kapitalizmem, endecją, sanacją, obszarnictwem, z rozpolitykowanym a wstecznym klerem. Rodził się ten charakter ruchu ludowego, opartej o postęp, o radykalizm społeczny, o współpracę chłopsko-robotniczą — w ogniu walk konspiracyjnych z hitleryzmem, a wreszcie w rozpalonym tygłku „londyńskiej” dywersji.

Niedawno zakończony proces Pużaka, Szurm de Sztrema i innych przedstawicieli prawicy socjalistycznej, jakby refleksem oświecił również szmat dziejów ruchu ludowego, którego niektórzy ówczesni kierownicy, deklamując o współpracę z robotnikami, współpracowali właśnie z Pużakami, Kwapińskimi, Zarembami.

Wielką rolę ma do odegrania w życiu wsi ruch ludowy, idąc w sojuszu ze zjednoczoną partią klasy robotniczej. Pracy jest niewątpliwie tyle że nie zabraknie jej na długie lata dla nikogo, kto chce pracować, kto uczciwie i krytycznie oglądając się poza siebie, spójrzy równocześnie w przyszłość, kto śanie do roboty, pozbywszy się uprzednio wszelkich dawnych obciążeń, błędów i schorzeń. Dlatego też ludowcy oceniając zjednoczenie partii robotniczych jako wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, widzą w tym zjednoczeniu zwycięstwo wszystkich ludzi pracy, a więc również i swoje zwycięstwo.

Józef Machno

sekretarz wojewódzki WK PPS — Kraków

W walce o jedność robotniczą

DZIS W HISTORYCZNEJ CHWILI zjednoczenia się polskiego ruchu robotniczego, spojrzmy jeszcze raz w przeszłość, na te elementy, które tej jedności przygotowywały i te które tej jedności rzucały klody pod nogi.

Historia krakowskiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1945—48 jest historią zaciętej walki z prawicą partyjną. Źródła tej walki tkwią w odległej przeszłości, poczynając od błędnych, reformistycznych i nacjonalistycznych dróg PPSD, partii „parlamentarzystów” i „europejskich socjalistów”, na której czele stał Daszyński, z której wywodzili się tacy „socjaliści” jak Sławek, Sieroszewski, Kaden-Bandrowski, Malinowski, Żulawski i inni. Już wówczas przy braku uświadomienia klasowego części mas robotniczych krakowska socjal-demokracja była czynnikiem hamującym rewolucyjną walkę proletariatu. Tradycje te kontynuowała PPS okresu międzywojennego z takimi ludźmi na czele, jak Ciołkosz, dzisiejszy przywódca zagranicznego ośrodka WRN, wysługujący się imperializmowi amerykańskiemu i międzynarodowej reakcji.

Jak dalece odległą była linia prawicowej PPS od rzeczywistych interesów klasy robotniczej, tego dowodem są strajki okupacyjne i jednolitefrontowe walki krakowskich robotników w latach 1923 i 1936. Walki te były prowadzone ramię w ramię z komunistami krakowskimi, którzy stanowili najbardziej uświadomioną część proletariatu. Walkę prowadzono przeciwko wyzyskowi, przeciwko sanacyjnemu faszystowskiemu — przeciwko własnemu kierownictwu partyjnemu, idącemu na pasku pilsudczyzny.

Wyzwolenie Polski przez Armię Czerwoną oswobodziła naród, doświadczenia praktyczne klęską ideologiczną WRN będącej symbolem najgorszych tradycji przedwojennej, nacjonalistycznej, prawicowej i reformistycznej PPS. Mimo tej klęski ideologicznej krakowska WRN i prawicowa

partia przeżarta jadłem nienawiści przeciw Związkowi Radzieckiemu i Polskiej Partii Robotniczej, starała się stwarzać ośrodki dywersji w organizacji partyjnej, hamując rozwój jednolitego frontu, a tym samym opóźniając dzieło odbudowy kraju, podważając fundamenty państwa ludowego.

Najoczywistszym wyrazem zdrady interesów klasowych była ugodość krakowskiej prawicy partyjnej wobec PSL w okresie referendum i wyborów, znana pod nazwą „wiatrów od Krakowa”.

Takiemu „socjalizmowi”, tak pojętej „rewolucyjności” przeciwstawiali się wszystko co zdrowe, przeciwstawiali się robotnicy walczący realnie z podziemiem faszystowskim, z reakcją, robotnicy, którzy twardą pracą obok towarzyszy z PPR odbudowali zniszczony kraj, wzmacniając fundamenty państwa ludowego.

Nie gdzie indziej właśnie, ale w fabrykach, w warsztatach pracy, w kopalniach tworzył się i rósł jednolity front, dojrzała we wspólnej walce i pracy jedność działania klasy robotniczej.

Nastroje te hamowane przez prawicowe kierownictwo organizacji krakowskiej, wyzwoliły się w całej pełni po plenum KC PPR

i Radzie Naczelnej PPS. Na zebraniach partyjnych w ciągu ostatnich miesięcy uzewnętrzniła się prawdziwa postawa i świadomość klasowa pepesowskich robotników. Uzewnętrzniła się ona szczególnie w ostrej walce z wrogami klasowymi i prawicą partyjną, podczas akcji oczyszczającej szereg naszej partii. Jednocześnie rosła aktywność, dyscyplina partyjna, oraz krystalizowała się świadomość ideologiczna marksizmu-leninizmu, rosło zrozumienie roli Związku Radzieckiego, wyzwoleńczej roli Armii Czerwonej i przodującej roli WKP(b) w walce o pokój, o wolność, o socjalizm.

Klasa robotnicza wita z entuzjazmem Kongres Zjednoczeniowy wzmoczoną pracą, wspaniałymi wynikami współzawodnictwa przedkongresowego.

Nowa Zjednoczona Partia przejmie najlepsze tradycje rewolucyjne polskiego ruchu robotniczego, tradycje SDKPiL, KPP, PPR, lewicy PPS, RPPS oraz odrzuconej PPS.

Zjednoczona Partia, jak mówi tow. Bierut, naporem stanie się rozumem, honorem i sumieniem Polski ludowej.

„O trwały pokój, o demokrację ludową”

Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej

Nowy 23 numer zawiera:

ciekawe i aktualne artykuły polityczne jak:
„Walka z burżuazyjnym nacjonalizmem
szczególnie ważne sądzanie Partii Komunistycznej i Robotniczej”. „W przeddzień
Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS”
i wiele innych

Już się ukazał w sprzedaży w kioskach „Czytelnika”

410W.3

Na czyj rozkaz?

Przed kilku dniami brytyjski minister skarbu Cripps oświadczył w Izbie Gmin, że „społeczeństwo ma prawo wysłać pieniądze zagranicę dla popierania słusznej sprawy w zimnej wojnie w Europie”. Inny słowy mówca nawoływał do udzielania finansowej pomocy wstecznym siłom na kontynencie, a głównie dywersantom w krajach demokracji ludowej.

Nie wnikając w sens moralny deklaracji trzeba przyznać, że panu ministrowi nie brak odwagi cywilnej, skoro otwarcie i publicznie wygłasza tak prowokacyjne zdanie.

Daleko ciszej i ostrożniej działają pewne organa partii, którą reprezentuje Cripps. Świadczy o tym choćby zaaranżowana z inicjatywy Labour Party konferencja COMISCO (Komitet Międzynarodowej Współpracy Socjalistycznej) w Clacton-on-Sea.

Wbrew przyzwyczajeniom zwyczajowi hucznej reklamy tym razem organizacja otoczyła swe debaty mgłą tajemniczości. Dyskrekcji tej nie należy się dziwić. Nie idzie bowiem w chwili obecnej o propagandę, ale o wykonanie zgoda innych zadań. Przy czym zarówno IS (wywiad angielski) jak i CIC (wywiad amerykański) nie są zainteresowane w rozgłosie obrad. Pewne jednak wiadomości przedostały się z Clacton-on-Sea na zewnątrz.

Wynika z nich jasno, że COMISCO stoczyła się do roli narzędzia wywiadu anglo-amerykańskiego i inspiratora ośrodków szpiegowskich we wschodniej Europie. Bazą jej działania są emigracyjne ośrodki tzw. „socjalistów” z Europy wschodniej. Przy pomocy tych bankrutow politycznych usiłuje się prowadzić akcje dywersyjne.

Nie jest rzeczą przypadkową, że najgoręcej witanym na konferencji gościem jest wiceprzewodniczący zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej pan Erich Ollenhauer, Pan Ollenhauer, szef „Biura Wschodniego”, czyli szpiegowskiej organizacji, pozostającej na usługach Anglosasów poza wieloma innymi zaletami, słynie z wierności dla ideałów zmarłego „Fuehrera”. Światłych rad niemieckiego gościa słuchają na konferencji COMISCO zarówno polscy, węgierscy i rumuńscy „socjaliści” jak również ich protektorzy z Labour Party.

Trudno dziwić się, że rzekomi socjaliści tak daleko zabrnęli na drodze zdrady i upodlenia. Dziwne jest natomiast, że gdy w krajach demokracji ludowej zdarzają się procesy polityczne, reakcyjna prasa i radio Anglosasów usiłuje przekonywać swych czytelników i słuchaczy, iż właściwie nie wiadomo o co chodzi. Ależ to właśnie w Londynie i w Waszyngtonie najdokładniej wiadomo, kto, za czyje pieniądze i na czyj rozkaz dopuszcza się zdrady!

(efbe)

ROCZNIK POLITYCZNY i GOSPODARCZY 1948

cena w oprawie płócienniej
zł. 2.500.—

do nabycia w księgarniach

Skład Główny:

Administracja Rocznika

Warszawa

ul. Daszyńskiego 18.

Odwiedziny w cementowni w Górcie

Pogawędka w fabrycznej świetlicy

Zebrało się tu kilku w świetlicy fabrycznej, by opowiedzieć o sobie, o swej pracy i o swej cementowni. Przyszedł młody Władysław Witek z przewiązanym okiem, w białym roboczym kombinie — wprost z kamieniołomów, od wózków i Stanisław Palka ładowacz i przy-

bieni w cementowym pyłe unoszącym się gęsto w powietrzu ogłuszeni stukotem rodygotanej maszyny, która pakuje cement do wózków, widzimy tę pracę dokładnie. Nie jest ona łatwa. Nakładanie małych otworów na kurki maszyny, odciąganie pełnych wózków, zbieranie ich z taśmy

jak wielkiej potrzeba w tej pracy wprawny i pilności, by szła ona składnie — „jak w zegarku”.

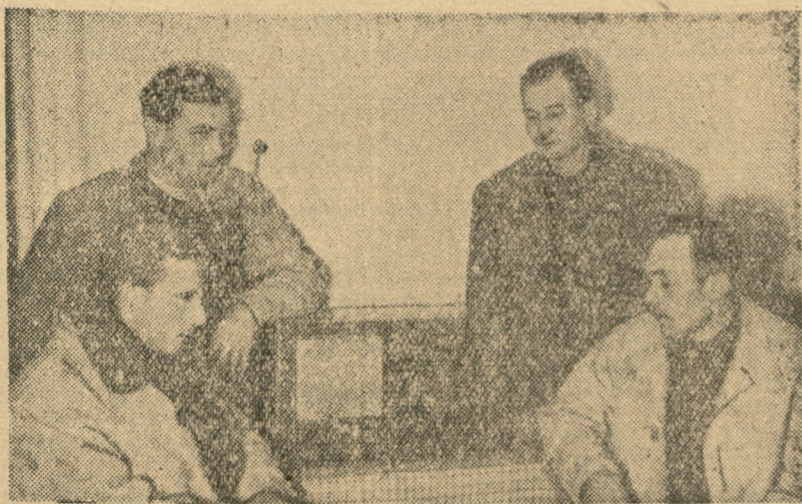
O pracy cementowni Portland Cement „Firlej” w Górcie jako całości opowiadają: dyrektor Chodacki, kierownik L. Danicki i Józef Bożek. Ten ostatni jako jeden z najstarszych pracowników cementowni i jej pierwszy przodownik, a przede wszystkim jako inicjator współzawodnictwa pracy w swej fabryce ma tu najwięcej do powiedzenia.

Zaczelj współzawodnictwo ładowacze — w tym roku 1 lutego. W akcji wzięło udział 7 zespołów podnoszących wydajność przeciętnie o 35%. W kpcu współzawodnictwa rozszerzyło się: objęło łamaczy kamienia, poszczególnie działy produkcji cementu, pakowaczy, transportowców — ogółem 184 osoby. W listopadzie chętnych znowu przybyło — przyłączyli się m. in. także pracownicy umysłowi. Wyniki są świetne. Nie tylko wydajność pracy wybitnie się podniosła, wzrosła także znacznie porządek w fabryce, oszczędność materiałów, ochrona masy, dyscyplina i pilność.

A najlepszym sprawdzianem tych wyników są cyfry — mówi dyrektor cementowni Chodacki — człowiek, którego robotnicy nazywają „to nasz”, dodając „z naszego kolegi-robotnika wyszedł na przełożonego, ale nadal pozostał najlepszym kolegą”. A inni opowiadając o pierwszych po zakończeniu wojny pracach około u ruchomienia cementowni — po rabunkowej gospodarce okupanta — stwierdzają: „gdyby nie dyrektor nie tak by wyglądała dziś nasza cementownia”.

To tak — to przekroczenie przedwojennej produkcji i właśnie owe cyfry. Oto one:

Plan roczny 122.000 ton klinkru



W świetlicy cementowni w Górcie. Od lewej: Wł. Witek, St. Kromko, J. Bożek i St. Palka.

prószony cały jakby popiołem Stanisław Kromka cięgnąc pracującą przy ekspedycji cementu, który to cienką popielatą warstwą pokrył mu ubranie, ręce, twarz, włosy, nawet rzęsy. Przyszedł i Józef Bożek, ubrany po „domowemu”. Ściągnęli go ponoć koledzy z łózka, bo dla Bożka pracującego w cementowni w nocy teraz właśnie, po południu jest pora do spania. Ale wstał chętnie, by porozmawiać z nami. Rozumie, że nie może brakować pierwszego przodownika, gdy mowa o pracy w cementowni, o współzawodnictwie i jego wynikach.

Siedzą wokół stołu założonego czasopismami i odpisami ról do najbliższej inscenizacji — przedstawienia kongresowego — i opowiadają. Napróżd każdy o sobie.

A więc Witek: że od półtora roku pracuje w cementowni, do której — mieszkając w Dulowej, wsi odległej o 8 km — dojeżdża codziennie rowerem, że pracę swą lubi i idzie mu ona składnie, stale przekracza normę, wywożąc zamiast 14 1/2-tonowych wózków — dwadzieścia kilka. Potem Stanisław Palka, który także dopiero po wojnie rozpoczął pracę w cementowni. Brukarz z zawodu, przed wojną pracował dorywczo, żyjąc ciągle w poszukiwaniu roboty i zarobku. Czy ma rodzinę? A jakże! Ożenił się przed 12 laty. Ma dzieci, zupełnie małe, urodzone po wojnie.

— Bo przed wojną nie było pracy, musiałem w pogoni za nią jeździć ciągle po świecie. Zena siedziała sama, to i skąd dzieci?... — śmieje się wesoło.

A w czasie okupacji także nie było Palki w domu. Wywieźli go Niemcy na roboty — pracował w fabryce sztucznych nawozów w środkowych Niemczech. Dopiero teraz jest naprawdę na swoim: ma stałe zajęcie, umiarkowane życie rodzinne. Że dojeżdżać musi codziennie do pracy 6 km z Łuszczowic — to nie wielkie go. Los to większości pracowników cementowni w Górcie.

Pracę Stanisława Kromki trudno poznać, gdy siedzi za stołem w świetlicy. Dopiero w pakowni — zagu-

l i zwożenie do stojącego na torze włączonym w obręb pakowni wagonu — wydaje się dla stojącego z boku obserwatora proste i łatwe. Wszak, ko idzie jak w zegarku, ręce pakowacza pracują zwinnie, mechanicznie, każde poruszenie palca jest obliczone, z góry przewidziane, nakazane. Ale ten porządek psuje się, gdy nastąpi bodaj kilkusekundowa przerwa. I wtedy dopiero zrozumieć można,

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

ZABRZE

Górnikom Zabrze

Prędzej, górniku, głębiej, górniku
węgla pokłady rąb!
W twojej kopalni, na twym chodniku
staże Ojczyzny żrąb.

Pod twym oskardem padł kapitalizm,
nadszedł wolności czas.
Węcej żelaza, węgla i stali
dla robotniczych mas!

Węgiel ogrzeje, węgiel nakarmi,
z węgla nasz Wspólny Dom,
węgiel — to siła ludowej armii,
droga ku jasnym dniom.

Nie dla bogaczy — wyzyskiwaczy
dziś się wyciskasz pot,
Polska robocza czeka i patrzy,
czeka i pług, i młot.

Prędzej górniku, śmielej górniku,
w przyszłość twą jasną idź,
dąż zastępami współzawodników,
w trudzie pierwszeństwo chwyć.

Twoja ta ziemia, twoje na zawsze
węgiel, żelazo i stali
Zabrze na przedzie, prowadzi Zabrze
w socjalistyczną dal.

W poźgu, w dniu Święta Górnik.

wykonany do 20 listopada. Przyjęte zobowiązania: wyprodukować do końca roku ponad plan 10 tys. ton klinkru i — w podległej cementowni fabryce dachówek „Eternit” — 60 tys. sztuk dachówek. Wymowę tych cyfr rozumie każdy.

Ala nie tylko dobrymi wynikami produkcji poszczycić się może cementownia Portland-Cement Firlej w Górcie. Drugi powód do dumy to świetlica.

Pojęcie świetlicy obejmuje w cementowni Firlej zakres bardzo szeroki. To nie tylko kilka doskonale wyposażonych sal w osobnym domu — przedwojennej rezydencji dyrektora zakładu, to nie tylko niebieskie szeregowe książki (1.500-tomów) w bibliotecznych szafach, nie tylko radio z głośnikami, epidiaskop, przeróżne czasopisma, szachy i inne gry, ale to także szeroko rozbudowana praca kulturalno-oświatowa. To organizowane stale kursy i odczyty z różnych dziedzin wiedzy — m. in. z zakresu pracy zawodowej prowadzone przez fabrycznych techników, inżynierów,



Pracownik świetlicy Gromadzki.

to dobrze rozwijające się kółko amatorskie, które na konkursie zespołów świetlicowych w Krakowie zajęło jedno z czołowych miejsc, to wreszcie rozbudowane życie sportowe pracowników cementowni — boisko, tenis, własny klub piłki nożnej „Budowlani”, prowadzący w C-klasie.

Gdy mowa o świetlicy cementowni w Górkach, nie można pominąć milczeniem jej kierownika, Piotra Gromadzkiego, prowadzący ze zjawstwem i zapalem prace świetlicowe cementowni stanowiąc niezawodnie jedną z głównych przyczyn ich rozwoju.

— Chcieli go nam „porwać” do województwa, ale został — mówią o Gromadzik jego koledzy.

Został i ręce ma stałe pełne roboty. Teraz przygotowuje akademię na dzień zjednoczenia partii. Bo czyn przedkongresowy — owe tysiące ton cementu, które będą wykonane po nad plan to uczczenie wielkiego dnia pracy. Ale trzeba także śpiewem i uroczystym obchodem dać wyraz radości z historycznego wydarzenia. Tak sądzi nie tylko kierownik świetlicy Gromadzki. Sądzi tak cała cementownia w Górkach.

KRYSTYNA ZBIJEWSKA

Wiktór Niekrasow W OKOPACH STALINGRADU

Przełożył Jerzy Jędrzejewicz

54)

— Lewa część dla majora, prawa — dla szefa sztabu — wyjaśnia Lisagor. — Trzy na cztery — wyobraźcie sobie? A tam, bardziej na lewo będzie jeszcze jeden — dla działu operacyjnego i komisarza. A ludzi mam aż osiemnastu! Razem z podoficerami. I żeby na pojutrze wszystko było gotowe. Dowcipnie, co?

Żołnierze rozbijają kilofami twarde jak kamień grunt. Dwóch drąży otwór, dwóch wynosi ziemię wiadrami, dwóch umacnia lessowe ściany, dwóch wykopu. Na ziemi stoi nafięta lampka. Cuchnie kopciem, ludzkim potem i wilgotną ziemią.

Lisagor siada w kucki, opiera plecy o drewniane oszalowanie. Zapala papierosa.

— Jeden taki schron jużemy wykopal. Oszalowaliśmy deskami. Obiliśmy dyktą. W kącie ustawiliśmy

piecyk. O, ten waseł, mój plutonowy, wszystko wykonał własnymi rękami — kominek, rury. To majster do wszystkiego. Wykominiował mi lampę, na dwa litry nafty, z zielonym abażurem. Major już obmyślał, gdzie postawi łóżko. A Czujkow przyszedł, siadł na krześle, spytał, ile ziemi nad głową — a było przeszło dwadzieścia metrów — no i musiał nasz major pożegnać się z mieszkaniem, a saperzy, jak widzicie, robią wszystko od początku. Tak to na wojnie bywa towarzyszu lejt-nancie. A ludzi tyle, co kot napłakał...

— A ja właśnie chciałem cię prosić o kilku. Chociaż z pięciu.

Lisagor przybiera czujny wyraz twarzy.

— Po co?

— Słyszysz, co dzisiaj major mówił o polach minowych.

— Niech to robią saperzy dywizyjni. Przecież po to są. A do nas należą — punkty dowodzenia, punkty obserwacyjne. Ich jest stu, a nas — osiemnastu. I tak po kilka dni nie śpiemy. No te miny, mówią między nami, kiedy tam one będą...

— Sameś mówił, że oblecili dać tysiąc.

— Mówiłem, mówiłem... Czego człowiek nie plecie... A szef składu amunicyjnego też jest po to, żeby lgać. Nie znasz ich, czy co?

— Pięknie. Ale sporu toczyć nie będziemy. Szykuj mi na jutrzejszą noc pięciu ludzi — swoich, czy cudzych, to mi wszystko jedno — inne kwestie mnie nie obchodzą.

Lisagor sapie, głęboko świszcząc nożem ziemię pomiędzy stopami.

— Zawsze wszystko tak idzie — szykuj, zrób, do jutra, do rana, dziś przed wieczorem... A kto i jak ma robić — nikt nie pyta. W ciągu nocy batalionu nie spłódzę... Widzisz, jakie plecy mają ludzie — można z nich pot wyzwać.

Wstaje.

— No, cóż, będę musiał zameldować majorowi, że saperzy są zajęci przy budowie schronów, a do zakładania pól minowych nie ma ludzi.

Lisagor też wstaje.

— Ależ uparty człowiek... Już dobrze, nie melduj. Ludzi przysył. Choć i tak nie będą mieli co robić.

Jeszcze ze dwa tygodnie będziesz musiał kopać rowy komunikacyjne.

— Rowy — rowami, a miny — minami. Jutro wieczorem przysył ludzi.

— Po co? Po miny?

— No, a po coż innego?

Lisagor nie odpowiada. Schyliwszy się wyłazi z tunelu.

— Chodźmy na świeże powietrze, póki Fryce nie latają.

Słońce oślepia oczy. Na brzegu istne mrowisko. Coś tam ciągną, kopią, budują. Z przylepionych do stołu urwisz kuchni wali dym, sznurek bielizna — jakieś koszuły, kalessony. Błyszczą miedziane góry pocisków — małych, średnich, dużych, z czerwonymi, niebieskimi, żółtymi główkami. Skrzynki z nabojami. Worki. Znowu skrzynki. Pogięta armata bez lufy. Rozbita „Katiusza”. Rozdęte końskie ściery oblepione muchami. Tylnie nogi już odcięte.

Na lewo — na pół zatopiony galar. Sterczą tylko żebra szkieletu Drewniane poszycie poszło na ogień. A na tych żebkach, jak kury na grzędzie, siedzą czterech żołnierze i piorą koszuły. Rzą wesoło, pryskają na siebie wodą, migają gołymi plecami.

A niebo błękitne, oślepiająco jasne, bez jednej chmurki. A śnieżnobiała cerkiewka ze spiczastą, zieloną kopułą wygląda z potyskującej

złociście osikowiny na tamtym brzegu. Tam też się roi od ludzi. Krzątają się i pelają po całkiem białej od jaskrawego słońca plaży. Od czasu do czasu bezgłośnie rozkwitają śnieżnobiałe bukiety wybuchających min. Potem dolatuje dźwięk. Ludzie rozbiegają się we wszystkie strony. Przeczekawszy kilkanaście minut znów się splezają, znów się krzątają.

Niewielka szalupa, niby żuczek wodny, wleci się przy brzegu. Prąd jest silny i unosi ją na prawo. Szybko, bardzo szybko migają wiosła.

— Zaraz zaczną strzelać — mówi Lisagor i wyjmując z kieszeni pudełko od prochu do zębów, skrzęca papierosa.

W jakiejś dwie minuty później niedaleko od łódki wytryska biała, podobna do gejzera fontanna wody.

— A to wariaci — szorują na wprost — mówi Lisagor, starannie zaśliniając papierosa i wsysując do niego resztki tytoniu rozsypane na dłoń — tylko się zmordują i Niemcom ułatwią robotę. Żeby płynęli z prądem — toby ich zmusili do ciągnięcia zmiętych celowników.

— Jakby płynęli z prądem, to trafiliby do Fryców — mówi ktoś za moimi plecami.

Saperzy, oparci o łopaty, też obserwują łódkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zakończenie III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ

USA i Wielka Brytania utrudniały współpracę Narodów Zjednoczonych

Wiceminister Wyszyński daje ocenę wyniku prac Zgromadzenia

Paryż, 14 grudnia (P). W czasie niedzielnego, ostatniego posiedzenia Zgromadzenia Generalnego ONZ wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej, Francji i ludności Paryża za gościnne przyjęcie oraz podkreślając z uznaniem prace sekretariatu generalnego ONZ stwierdził, że nie może przyłączyć się do opinii tych delegatów, którzy wyrażają się z pochwałą o wynikach bieżącej sesji Zgromadzenia.

Delegaci USA i Wielkiej Brytanii — oświadczył Wyszyński — dołożyli niemałych starań, aby nie dopuścić do stworzenia warunków, które ułatwiłyby współpracę międzynarodową. Wystarczy wspomnieć, że większość pod przewodnictwem USA i Wielkiej Brytanii odrzuciła takie wnioski, jak projekt zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń oraz sił zbrojnych wielkich mocarstw, mimo że projekt ten z entuzjazmem przyjęty został przez całą ludność. Wnioski te odrzucone zostały, gdyż nie odpowiadały planom amerykańskim, zmierzającym do zdobycia panowania nad światem.

Wystarczy wspomnieć — ciągnął dalej wiceminister Wyszyński — o takich jaskrawych przykładach pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych, jak uchwały w sprawie komisji bałkańskiej i koreańskiej, w sprawie Grecji i Korei oraz w sprawie procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Wystarczy wspomnieć o tym, że III sesja przebiegała pod tendencją bloku anglo-amerykańskiego do wtrącania się w wewnętrzne sprawy suwerennych państw. Czyż można w tym stanie rzeczy mówić o pozytywnych rezultatach tej sesji? Nie.

W konkluzji wiceminister Wyszyński oświadczył: „Sesja ta przebiegała do historii jako dalszy krok w kierunku osłabienia współpracy międzynarodowej. Sesja ta nie spełniła

podstawowego zadania ONZ, a mianowicie nie przyczyniła się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Przewodniczący Zgromadzenia Generalnego dr Evatt, który przemawiał jako ostatni, usiłował odpowiedzieć

na ocenę wyników sesji, zawartą w mowie wiceministra Wyszyńskiego. utrzymując, iż sesja nie została jeszcze zakończona i że dalszy jej ciąg w kwietniu 1949 r. umożliwi wznowienie wysiłków w kierunku utrwalenia pokoju.

Za rozlepienie afiszy broniących pokoju

Zamordowanie działacza komunistycznego w Paryżu

Paryż, 14 grudnia (P). W niedzielę o godz. 5 rano policjant Le Nohan zastrzelił na przedmieściu Paryża — St. Mande — działacza komunistycznego — Andre Houilliera, który rozklejał reprodukcje afisza w obronie pokoju pędzą malarza Fougere. Houillier, b. radca miejski St. Mande oraz działacz związkowy, brał udział w dwóch wojnach światowych. Był on dekorowany wysokimi odznaczeniami francuskimi za waleczność.

Policjant Le Nohan podeszedł do Houilliera, oddając bez ostrzeżenia

strzał z rewolweru, co potwierdziły towarzyszące zamordowanemu osoby.

Powszechną uwagę zwraca fakt, że policjant Le Nohan przebywa dotychczas na wolności.

Zabójstwo Houilliera wywołało olbrzymie oburzenie wśród mieszkańców stolicy.

Andre Carrel stwierdza w opublikowanym w „Humanite” artykule: „Oskarżam rząd, który jest moralnym sprawcą morderstwa na towarzyszu Houilliere”.

„Przemysłowe” kategorie myślenia

Dlaczego brano łapówki w brytyjskim ministerstwie handlu?

London, 14 grudnia (P). Londyński trybunał śledczy, prowadzący dochodzenia w związku z aferą łapówkową w ministerstwie handlu, przesłuchiwał parlamentarnego sekretarza tego ministerstwa Belchera. Przesłuchiwany przyznał się do brania „prezentów”. Oświadczył on, że do takiego zachowania skłoniło go

„myślenie kategoriami świata przemysłowego”, w którym wymiana „prezentów” jest normalnym zjawiskiem.

Belcher przyznał się, że pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Liversidge, który dopuścił się wielu poważnych przestępstw, zaprzeczył natomiast, jakoby uczestniczył w rozmowach w sprawie eksportu olbrzymich ilości cementu brytyjskiego bez licencji rządowych.

Dar robotników Rzeszowa dla zagranicznych gości Kongresu

W Rzeszowie zorganizowano wystawę upominków, przygotowanych przez załogi rzeszowskich fabryk dla delegatów partii komunistycznych z zagranicy, którzy wezmą udział w Kongresie Zjednoczeniowym.

Są to przeważnie precyzyjnie wykonane w metalu i szkłe modele produkcyjne poszczególnych zakładów w Rzeszowie, Mielcu, Sanoku i Krośnie.

Dom włókienniczy Centrali Tekstylnej

Ostatnio odbyło się w Łodzi otwarcie największego w Polsce domu włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 87. Dom ten zajmujący parter i jedno piętro mieści wszystkie branże handlu włókienniczego oraz dysponuje pełnym asortymentem towarów włókienniczych. Dom włókienniczy wyposażony został bardzo nowoczesnie i estetycznie urządzony 30 ekspedientów, stanowiących wykwalifikowane siły fachowe obsługiwać będzie klientów. Dom włókienniczy posiada następujące działy: dział nici, dodatków krawieckich, pasmanterii, konfekcji, tkanin bawełnianych, tkanin lnianych i wełnianych.

Celem pokojowego uregulowania rozbieżności

Wallace ponawia żądania podjęcia rozmów między USA i ZSRR

Nowy Jork, 14 grudnia (P). Przemawiając na wydziale prawa uniwersytetu w Yale, przewodniczący Partii Postępowej Henry Wallace ponownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.

Wallace stwierdził, że dotychczasowa polityka nie przyniosła Stanom Zjednoczonym wielkich sukcesów. W Chinach załamała się ona całkowicie. W Europie zachodniej jak-

kolwiek nie jest to tak bardzo widoczne, Stany Zjednoczone przegrwały bitwę o Niemcy.

Podkreślając że gospodarka narodowa USA opiera się obecnie na „dwóch szczytach” — programie zbrojeń i programie pomocy zagranicy — Wallace wezwał Stany Zjednoczone do odrzucenia obu tych szczytów i stanięcia na własnych nogach do skoncentrowania całego wysiłku w kierunku rozwoju produkcji pokojowej, która jedynie jest źródłem postępu.

Nikły postęp prac „komitetu Humphrey’a”

London, 14 grudnia (P). Skąpe wiadomości, jakie przedostają się spoza szeregów zamkniętych drzwi, prowadzonych w gminie Foreign Office obrad amerykańskiego „komitetu Humphrey’a” w sprawie niemieckich odszkodowań wojennych wskazują, że po przeszło tygodniowych dyskusjach nie zdołano posunąć się wcale naprzód.

W Londynie komentuje się szeroko znamieny skład personalny tego komitetu. Jeden z jego członków —

Charles Wilson — jest naczelnym dyrektorem firmy „General Motors”.

Drugi z członków komitetu — Frederick Geier — stoi na czele 3 wielkich karteli amerykańskich, które w okresie międzywojennym ułokowały miliony dolarów w hitlerowskim przemyśle.

Ludzie tego pokroju kontynuują obecnie dawną politykę popierania prywatnego kapitału niemieckiego, z którym są od długich lat związani poprzez koncerny amerykańskie.

Strajki protestacyjne w Korei południowej

Moskwa, 14 grudnia (P). W Korei południowej wzrasta niezadowolenie i oburzenie przeciwko marionetkowemu „rządowi” Li Syn Mana. W Seulu, Fuzanie i w innych miastach odbyły się nowe strajki protestacyjne w których wzięło udział ponad 50 tysięcy robotników i 6 tysięcy uczniów szkół średnich i wyższych. Manifestanci domagali się niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich, oraz ustąpienia terrorystycznego rządu Li Syn Mana.

London, 14 grudnia (P). W mieście Ube (prefektura Jamaguti) policja japońska zaatakowała 1.200 Koreańczyków, którzy manifestowali swą solidarność z rządem koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej. Kilkunastu manifestantów zostało rannych.

563 książki w jednym dniu

1738 książek złożyli dotąd Czytelnicy „Dziennika Polskiego” dla świetlic robotniczych. W ostatnich dniach przed Kongresem ofiarność wzrosła się ogromnie: w jednym dniu, w poniedziałek 13 bm. złożono rekordową ilość 563 książek! Szczególną wymowę ma fakt, że do lańcucha przyłącza się coraz liczniej młodzież szkolna. Dowodzi to, że młodzież słusnie sądzi, iż udział w lańcuchu książek jest najlepszą dostępną dla niej możliwością uczczenia dnia Kongresu. Na pewno ofiarność młodzieży zasilą jeszcze poważnie lańcuch.

Tadeusz Zapiór w imieniu Księgarni „Wiedza — Zawód — Kultura”, Kraków, Sławkowska 3, składa dla świetlic robotniczych — na wezwanie nacz. mgr. I. Próchnickiego i Księgarni S. A. Krzyżanowski — 350 książek.

Pracownicy Oddziału Krakowskiego Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych — doceniając w pełni apel o utworzenie bibliotek w świetlicach robotniczych i dla oświetlenia Dnia Kongresu Jedności Klasy Robotniczej, ofiarowali 50 książek.

Księgarnia Katolicka Stanisława Łubieńskiego (Mikołajska 3) składa 10 książek.

Andrzej Różycki (Sławkowska 22) składa 6 książek i wzywa: Karola Pachla (Długa 7) i adw. mgr. Mariana Ożoga.

Karol Ostrowski — wezwany przez inż. Boratyńskiego, składa 3 książki.

Koło Ligi Morskiej przy VII państw. gimnazjum im. A. Mickiewicza w Krakowie — 5 książek.

Koło P. C. K. przy przyw. gimn. i liceum P. P. Prezentek — ofiarowało 7 książek.

Maria Żulińska składa 8 książek.

Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze (ul. Felicjanek 6), wezwane przez F. Pieczatkowskiego, składa 10 książek.

Prof. dr Marian Tyrowicz, wezwany przez dr J. Dobrzyckiego składa 12 książek i wzywa: prof. dr Adama Bara (Biblioteka Jagiellońska), prof. dr Stefana Białasa dyr. W. S. N. S., Ludwika Gocla, kier. Antykwariatu St. Kamińskiego, prof. dr Kazimierza Lepskiego prof. U. J.

Mgr Jadwiga Leszczakowa ofiarowała 42 książki.

Koło Z. M. P. klasy II b liceum pedagogicznego TUR w Krakowie (Smoleńsk 7) — na apel dr St. Papée, skierowany do młodzieży wszystkich szkół woj. krakowskiego, składa 40 książek i wzywa Koła Z. M. P. klasy II a i I, liceum pedagogicznego TUR, Smoleńsk 7.

Samorząd uczniowski VIII państw. gimn. i lic. im. Witkowskiego w Krakowie — pragnąc uczcić wielki dzień Zjednoczenia Klasy Robotniczej, ofiarowuje 20 książek i wzywa: IV gimnazjum im. H. Sienkiewicza, gimnazjum św. Jacka, oraz X gimn. im. król. Wandy.

Zbredniczy projekt imperialistów amerykańskich

USA chcą użyć armii japońskiej do walki z ludowymi Chinami?

Paryż, 14 grudnia (P). Dzienniki paryskie zamieszczają oświadczenie gen. Mac Arthura, stwierdzające niepożądany postępek chińskiej armii ludowej, co oznacza osłabienie pozycji Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Waszyngtoński korespondent „Paris Presse” donosi, jakoby Stany Zjedno-

czone rozważały projekt stworzenia nowej armii japońskiej, którą by użyto do walki z wojskami ludowymi w Chinach.

„Parisien Libere” przytacza pogłoski, jakoby Truman miał otrzymać od krajowej rady bezpieczeństwa USA zalecenie zrezygnowania z Chin i przetransferowania całego ciężaru polityki dalekowschodniej na Japonię.

London, 14 grudnia (P). Jak donosi Agencja Reutersa z Nankinu, minister obrony generał Ho-Ying-Chin oświadczył na posiedzeniu rady politycznej Kuomintangu, że oddziały chińskiej armii ludowej przerwały linie kolejową Tien-Tsin — Pukow na południe od Czu-Sien w odległości 40 km na północ od Nankinu.

Ta sama agencja podaje, że w zagłębiu tongzańskim w ręce chińskiej armii ludowej wpadły nieuszkodzone urządzenia kopaliniane oraz zapasy węgla, sięgające miliona ton.

Mówi krakowski świat pracy

(Dokończenie ze strony 1)

nie wystarczy do osiągnięcia tak pięknego wyniku: „Tu trzeba podchodzić z rozumem” — mówi. Rozplanowanie i organizacja pracy — oto tajemnica jego powodzenia.

Wcielo jest jednym z ośmiorga dzieci ubogiego cieśli. Przed wojną mógł ukończyć tylko 7 klas szkoły powszechnej. W czasie wojny był przez 5 lat na przysmusowych robotach w Niemczech. Obecnie jego pragnieniem jest dalsze kształcenie się. Niewątpliwie właściwe czynniki okażą mu w tym pomoc.

Ulubione zajęcia naszego rozmówcy po pracy to sport i lektura. Jest on bardzo czynny na terenie zorganizowanego w kamieniołomach klubu sportowego i gorliwym czytelnikiem prezesa Kądziołki i red. Bujackiego z „Dziennika”.

Z książek najbardziej lubi powieści wojenne. Obecnie z zainteresowaniem czyta i kompletuje odcinki powieści Niekrasowa „W okopach Stalingradu”.

Edward Wcielo jest bezpartyjny. „My bezpartyjni” — mówi — rozumiemy na równi z naszymi kolegami z partii konieczność wydajnej pracy dla odbudowy i wraz z nimi cieszymy się z nadchodzącego zjednoczenia partii robotniczych”.

Wcielo jest godnym przedstawicielem tych wielkich rzesz bezpartyjnych pracowników, którzy wraz z towarzyszami z partii wnoszą nasz wspólny, nowy, piękniejszy gmach Polski ludowej.

GWIDON MIKLASZEWSKI

Ojciec i syn



— Tatusiu, odgaanił ten aktualny rebus!

— ?!..

— „W obliczu Kongresu przemysł przekracza plan”!

ERDAL

terpentynowa pasta do obuwia

KRONIKA KRAKOWSKA

Radosny wieczór Krakowa

Pozegnanie delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

W migotliwym świetle płonących pochodni, przy dźwiękach orkiestr, podążały wczoraj wieczorem ulicami miasta pochody ze wszystkich dzielnic ku Rynkowi. Robotnicy z fabryk krakowskich, które mają tak piękną kartę w dziejach polskiego ruchu robotniczego i walki o jednolitą partię proletariatu, szli żegnać swych przedstawicieli, odjeżdżających na Kongres Zjednoczeniowy. Do tej radosnej uroczystości przylączyło się całe miasto. Na Rynku zgromadziły się tłumy. Z ruchomej rozgłośni „Dziennik Krakowski”, oddanej do dyspozycji Komitetu dla celów organizacyjnych i propagandowych na uroczystości przedkongresowe, nadawano specjalne audycje. Przyjechał na Rynek udekorowany tramwaj, sławiający przodowników. Pracownicy PKS przybyli z nowym autobusem, który jest czynnem przedkongresowym mechaników krakowskich warsztatów.

O godz. 19-tej z gmachu WK PPR wygłosił przemówienie pożegnalne II sekr. kom. miejsk. PPR Wiórkowski, Gorgon — imieniem pracowników zakładu „Zieleniewskiego” i Dębowski, przedstawiciel załogi fabryki armatur w Łagiewnikach. „Powiedzieć na Kongresie, że my robotnicy Ziemi Krakowskiej, tak jak dawniej, dziś i zawsze stać będziemy na straży jednności. Po przedmiotach zabrzmią pieśń triumfu — Międzynarodówka.

Pochód ze sztandarami i grupą delegatów z całego województwa

na czele, ruszył ku dworcowi kolejowemu. Plac przed dworcem wypełnił się przybyłymi. Dwaj sekretarze wojewódzkich partii, które jutro staną się jedną wielką organizacją polskiej klasy pracującej, wygłosili ostatnie przemówienia w imieniu PPR i PPS. Dzisiejsza manifestacja robotników Krakowa — mówił sekr. WK PPR Łopot — jest jeszcze jednym dowodem, że aprobowanie zjednoczenia obu partii. Mogę zapewnić w imieniu delegacji kongresowej, że rozumiemy zadania, jakie na nas ciąży i godnie je wypełnimy. Sekr. KW PPS Machno przypomniał wspaniałe doświadczenia walki, jakie mają robotnicy naszego województwa. Krew przelana za jednolity front robotniczy nie poszła na marne. Powstająca zjednoczona partia, w oparciu o bogate doświadczenia wszystkich marksistowskich organizacji z WKP(b) na czele, utrwali na zawsze socjalizm w naszym kraju. Imieniem społeczeństwa krakowskiego przew. WRN Klimaszewski wręczył obu sekretarzom kwiaty i złożył delegatom życzenia pomysłnych obrad. Podobne życzenia i gratulacje składali delegatom w przejściu na peron koledzy, krewni i znajomi. Wszyscy byli wzruszeni, ale i uradowani. Specjalny pociąg zawiózł przedstawicieli Ziemi Krakowskiej do Warszawy. Jutro zasiądzie obok delegatów z całej Polski 51 reprezentantów mas członkowskich PPR i 41 reprezentantów PPS z naszego województwa.

Czyn przedkongresowy

Wojsko przy pracy

Twórczą pracą postanowili żołnierze garnizonu krakowskiego powitać Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych. Z inicjatywy ZMP postanowiono wykonać w ramach czynu przedkongresowego wykopy pod fundamenty trzeciego bloku osiedla robotniczego na Grzegórkach.

Krótką, prawdziwie żołnierską uroczystość poprzedziła w poniedziałek rozpoczęcie robót. Przemawiający w imieniu żołnierzy ppur. Kustop i delegat OKZZ J. Dzierwa podkreślił, że czyn ten jest wielką manifestacją jedności wojska i rzeszy robotniczych, a prócz faktycznego wkładu pracy ma również ważne znaczenie symboliczne.

Punktualnie o piętnastej rozpoczęły pracę cztery pierwsze brygady. Zadzwierżali kilofy i łopaty w twarde kamienie ziemi. Nie miały to trud wykopać i wywieźć w okolice trzeciego bloku około 1.400 metrów kubicznych ziemi, ale w prężnym czasie podoleła mu ofiarne ręce żołnierskiej braci, aby jak najbardziej przyspieszyć moment oddania do użytku trzeciego bloku, dzieła krakowskiego garnizonu.

Praca idzie tym składowiej, że towarzyszą jej dźwięki żołnierskiej muzyki i że zapoczątkowali ją oficerowie z zastępcą DOW plk. Kusiarzem na czele, których kilofy pierwsze uderzyły w twardej gruntu.

KRAKOWSKIE TEATRY MIEJSKIE

Krakowskie teatry miejskie z okazji zjednoczenia partii robotniczych dadzą cykl przedstawień dla najszerzej rzeszy pracujących zarówno w Krakowie, jak też na prowincji.

We wtorek wieczorem zespół teatrów miejskich — niezależnie od przedstawień „Mieszczan” i „Wyspy Pokoju” dawanych w Krakowie — wystąpi w Mościcach z aktualną sztuką Priestley'a pt. „Pan inspektor przyjeżdża”. Gościna artystów krakowskich będzie niewątpliwie duża atrakcja dla wszystkich pracowników tamtejszego ośrodka przemysłowego.

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA

Państwowa Niższa Szkoła Muzyczna (dla dzieci) w Krakowie ul. Basztowa 23 organizuje w ramach powszechnej akcji przedkongresowej w dniu 15 bm. poranek muzyczny w wykonaniu dzieci (uczniów szkoły) dla dzieci niewidomych w lokalu Państwowej Szkoły dla niewidomych przy ul. Józefińskiej. W programie utworów „trzykolorowe” i fortepianowe. Zapowiedź tej imprezy załączono w dyrekcie Państw. Szkoły dla dzieci niewidomych jak i przez dzieci zakładu.

ZW. ZAW. ARTYSTÓW SCEN POLSKICH

Wojewódzki oddział Związku Za-

wodowego Artystów Scen Polskich w Krakowie, postanowił we wszystkich przedstawieniach, koncertach i imprezach, jakie odbędą się z okazji Kongresu we wszystkich ośrodkach pracy i warsztatów w Krakowie i województwie krakowskim, brać udział zarówno indywidualnie, jak zbiorowo, zupełnie bezinteresownie, by artystyczną pracą swoją przyczynić się w miarę sił do oświetlenia tego wielkiego dla całego świata pracy święta.

WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH

W ramach czynu przedkongresowego młodzież Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych wykonała dekoracje do wielu świetlic na uroczystości kongresowe, między innymi świetlicy i klubu Pracowników Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafów, dekorację Rotundy w II Domu Akademickim, świetlicy okręgowego zarządu ZAMP, świetlicy kompanii wojskowej ZAMP.

ODDZIAŁ CENTRALI TECHNICZNEJ

Pracownicy Biura Handlu Detalicznego Centrali Technicznej, oddział w Krakowie, postanowili zarobek jednodniowy przeznaczyć na budowę Wspólnego Domu Partii Robotniczej.

RZEMIOSŁO

Izba Rzemieślnicza i Koło Zw. Zaw. Prac. Instytucji Samorządowych zorganizowały akademię. Po wygłosze-

„Ich testament wypełni zjednoczona partia“

Wielkie zaciekawienie wzbudzał u przechodniów naszego miasta kursujący w godzinach wieczornych wóz tramwajowy, udekorowany zielenią i chorągiewkami, oraz zaopatrzone po obu bokach wozu w oświetlone lampami elektrycznymi transparenty: „Cześć przodownikom pracy” oraz „Niech żyje Polska socjalistyczna”. Na przodzie wozu umieszczony był transparent: „Za Polskę robotniczo-chłopską zginieli: Buczek, Nowotko, Barlicki, Dubols, Finder, Fornalska. Ich testament wypełni Zjednoczona Partia oparta o naukę marksizmu-leninizmu”.

W ten sposób robotnicy krakowskich tramwajów miejskich oprócz współzawodniczą we wszystkich działach pracy manifestowali swe uczucia w przeddzień połączenia obu partii robotniczych.

RYBY NA ŚWIĘTA dla pracowników mogą zamawiać zakłady pracy do 15 bm. w Centrali Rybnej ul. Szczepańska 2. Zapłata za zamówione ryby ma nastąpić 17 i 18 bm. Odbiór ryb odbywać się będzie od 20—22 bm.

niu referatów przez delegata PPR ob. Władkę o ważności i znaczeniu faktu zjednoczenia oraz o idei państwa socjalistycznego nastąpiła część artystyczna, na którą złożył się występ artystów krakowskich i chóru rzemieślniczego „Hasło”.

ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA

Na akademii w świetlicy Zakładu Czyszczenia Miasta referaty ideologiczne wygłosili: ob. Zapala i Żelazny oraz por. Zakrzewski. W części artystycznej uczennice szkoły im. Oleśnickiego recytowały wiersze i wykonywały tańce polskie.

*

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA wzywa swych członków do odpowiedniego udekorowania wystaw sklepowych w dniu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Teatr Młodego Widza przed Kongresem Zjednoczenia

Z okazji Kongresu Zjednoczenia, Teatr Młodego Widza RTPD w Krakowie wystawia 14 bm. o godzinie 19.15 sztukę W. Katajewa: „Syn pułku”. W dniu 15 bm. o godz. 15 odbędzie się przedstawienie „Królowej śniegu” dla dzieci członków partii robotniczych, zaś o godz. 18 uroczysta akademii w fabryce „Sucharda”, na którą złożył się recytacje: Marii Billizanki, Haliny Belkowskiej, Franciszka Delekty, recital fortepianowy Alfreda Müllera, który odegra utwory Chopina, Prokofiewa oraz własne. Spiewać będzie zespół solistów Teatru Młodego Widza RTPD (Delekt, Smałowski, Tarnowski i Zachara) oraz chór dzieci Gromadki Świetlicowej, który odśpiewa pieśń W. Geigera pod kierunkiem kompozytora. Tańce ludowe wykonają: Z. Lubartowska i L. Legut. W dniu 17 bm. odbędzie się uroczysta akademii dla dzieci pracowników Zarządu Miejskiego, w czasie której odegrana będzie sztuka Anny Swirszczynskiej „Biedulka”, zaś w dn. 18 bm. o godz. 18 uroczysta akademii z przedstawicielami województwa. W ramach akademii będzie odegrany „Syn pułku” W. Katajewa.

Program uroczystości w dniach Kongresu Zjednoczeniowego

14 bm. o godz. 17 w kasynie oficerskim, ul. Żybkowiec 1, uroczystość Ligi Morskiej, połączona z wręczeniem nagród dla przodowników pracy wodnej. W części artystycznej wystąpi orkiestra Polskiego Radia pod dyr. J. Gerta.

15 bm. o godz. 10 uroczysta akademii w sali kinoteatru „Świt”.

17 bm. o godz. 19 koncert Filharmonii w sali kinoteatru „Świt”.

18 bm. o godz. 18 w Domu Kultury Robotniczej, Rynek Gł. 26, koncert urządzony przez Średnią Szkołę Muzyczną.

20 bm. w Teatrze „Młodego Widza” odegrana będzie sztuka Katajewa: „Syn pułku”.

W dniach Kongresu Zjednoczeniowego odbędą się ponadto w teatrach i kinoteatrach krakowskich bezpłatne przedstawienia dla świata pracy.

Obrót mięsem w dniu 15 b. m.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zezwoliło na obrót mięsem w dniu 15 bm.

FERIE ZIMOWE. Już niedługo młodzież rozjedzie się na ferie zimowe, które będą trwać: we wszystkich szkołach od 23 bm. do 6. I. 1949 r., na Uniwersytecie Jagiellońskim od 16 bm. do 7. I. 1949 r., na Akademii Górniczo-Hutniczej od 21 bm. do 7. I. 1949 r., na wydziałach politechnicznych przy AGH od 22 bm. do 6. I. 1949 r., na Akademii Sztuk Pięknych od 19 bm. do 9. I. 1949 r., na Akademii Handlowej od 16 bm. do 7. I. 1949 r.

ZAGINIAŁ ERWARD SYREK, uczeń Szkoły Przemysłowej Gł. m. Mernicze w Krakowie, ul. Kruwnica, zamieszkały w gromadzie Ujazd nr domu 32, gm. na Zabierzów, w dn. 4 bm. nie wrócił do domu i wszelki ślad po nim zaginął. Rysopis: lat 14, szatyn, oczy ciemne, wysoki; ubrany w granatowy płaszcz, ubranie jasne, czapka narciarska. Wszelkie wiadomości o zaginionym uprasza się kierować do komisariatów M. O. lub do Ujazdu.

Przeszło 12 milionów zł nadwyżki

Krakowianie wykonali całoroczny plan przewidziany w akcie odbudowy stołecy w 143 proc. Złożyli bowiem na ten cel w br. 40,806.641 zł, a na cały rok przewidziano kwotę 28,600.000 zł, zatem nadwyżka osiągnęła kwotę 12,206.641 zł. Po oddaniu preliminowanej kwoty na odbudowę Warszawy, za resztę gotówki przeprowadzono będzie remont Domu Matejki.

Na odbudowę stołecy wpłacił w dalszym ciągu pracownicy: powoz. spółdz. społ. 19,440 zł, PCH 23,527 zł, Zw. Młodzieży Polskiej (ze zbiórki) 53,511 zł teatry miejskie 41,881 zł.

*

Wielu dozorców domowych, którzy pobrali nalepki okienne celem sprzedaży na fundusz odbudowy stołecy

Drobni rolnicy będą decydować

Na terenie woj. krakowskiego zakończyły się już wybory do zarządów gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej. W wyniku wyborów w 1914 gromadach wiejskich i 40 miejscowościach wiejskich weszło do nowych zarządów ok. 20.000 drobnych i średnich rolników, oraz 925 gospodarzy wiejskich i kilkuset młodych rolników.

Zasłone drobnymi i średnimi rolnikami zarządy ZSCH będą miały możliwość rozstrzygnięcia należytą opiekę nad biednym chłopem i przyjscia mu z pomocą.

BIURA TUR ZOSTAŁY PRZENIESIONE z ul. Garbarskiej 1, na Al. Krasińskiego 16, I p. (Dom Górników).

38 WYPADKÓW ODRA, 19 — płonicy, 5 — błonicy, 1 — kokluszu, 20 gruźlicy zanotował Wydział Zdrowia w ostatnim tygodniu.

LIGA KOBIEC URZĄDZA UROCZYSTĄ AKADEMIE dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, połączoną z wręczeniem 12 tysięcy legitymacji członkowskiej L. K. — dnia 14 bm. godz. 17.30 w sali Spółem, św. Tomasza 43. Obecność członków obowiązkowa.

Z sali sądowej

OCHOTNICZO WSTĄPIŁ DO WOJSKA NIEMIECKIEGO. W r. 1942 Bogdan Hrycej zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej, aby móc służyć w niemieckim wojsku. Brał udział w działaniach wojennych — walczył na froncie francuskim, duńskim i rosyjskim, występując przeciwko państwu, przy boku którego walczyła wtedy armia polska. Po wojnie dla zmiany śladów przyjął nazwisko „Olszaniecki” i wstąpił do Milicji Obywatelskiej w Szprotawie. Wyrokiem Sądu Okr. skazany został na karę 10 lat więzienia.

ECHA „MAKSIMA”. Mimo, że lokal „Maksim” już nie istnieje, to jednak jego nocne życie wciąż jeszcze odbija się echem w salach sądowych. Janina Kostka i Karol Padanowski bawili się, obserwując kto więcej pije i kto więcej płaci. Wybor padł na mężczyznę, który zawałał się przed otwarciem teczki przy płaceniu. Janina Kostka wyprowadziła go z lokalu, Padanowski podążył za nią. W barze odłudnym miejscu uderzył mężczyznę w rękę i wyrwał mu teczkę. Zawierała 230.000 zł. Poszkodowany nie zgłosił się na milicję i nazwisko jego jest nieznane. Nie chciał przyznać się w jakich okolicznościach został obrabowany. Sprawa wyłoniła się przy złapaniu Janiny Kostki i Padanowskiego w związku z innymi kradzieżami. Wyłoniła się również trzecia postać Józefa Nędzy, który Janinę Kostkę do kradzieży namawiał i zabierał skradzione przez nią przedmioty, zegarki, portfele i t. d. Sąd Okręgowy skazał Padanowskiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Koskę na 3 lata, Nędzę na 6 miesięcy więzienia.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na środę 15 grudnia

Godz. 5.20: Koncert poranny dla świata pracy. 7.25: Pieśni rewolucyjne i masowe. 8.55: Szkoła gazetka radiowa dla klas starszych. 11.40: Audycja szkolna dla klas młodszych „Dalecy i bliscy” — razem wszyscy — słuchow. E. Szalburg-Zarembiny. 13.00: Koncert popularny muzyki słowiańskiej. 14.00: Audycja poetycka p. t.: „Poezja walki i pracy”. 14.15: Koncert Krak. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta. Wykonawcy: E. Kosowski, Wł. Kotarba, K. Rogowski, E. Ostafin. W programie utwory kompozytorów słowiańskich. 15.00: Recytacje konkursowe 15.20: Pieśni masowe. 15.30: „Opowieść o pracy”, aud. słowno muz. dla dzieci. 15.50: Pieśń masowa 17.00: Koncert Meleji Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia. 17.30: Montaż literacki. 18.00: Wiadomości z Kongresu. 18.30: Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej-Turkiewicz. 18.50: „Dzieje jednego strajku”, wspomnienie W. Wasilewskiej — fragment czwarty. 19.10: Audycja wojskowa 19.30: Audycja Chopinowska w wyk. J. Eltersa. 22.00: Koncert symfonicznej muzyki polskiej. 23.20: Pieśń robotnicza, partyzacka i masowa.

nie zwróciło dotychczas ani gotówki, ani nalepek. Miejski Komitet Odbudowy Warszawy zwraca się do nich z apelem, aby do 20 bm. zgłosili się w Zw. Zaw. Dozorców i dokonali rozliczenia.

Komunikaty

DYZUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ.: dnia 14 grudnia — dr Stanisław Szalec, Kopernika 23 tel. 548-30 i 597-59. We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego Ubezpieczalni — telefon 570-70.

DYZUR APIEK: Rynek Główny 45. plac Matejki 2, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Stradom 2, Dietla 70, plac Zgody 16, 29 Listopada 17, Madalińskiego 7, Broniewska Mała — Wyspańskie 4.

DYZUR FOGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka” Krupnicza 11a, w godz. 9—13. Wydawanie talonów na szczenne ubezpieczenie.

DO CZŁONKÓW STRONNICTWA LUDOWEGO. Zarząd Główny SL zawiadamia o uroczystym zebraniu dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych, które odbędzie się 15 bm. godz. 18, ul. Batorego 2. Obecność członków SL obowiązkowa.

WIECZOR AUTORSKI IADEUSZA ROZEWICZA organizuje Klub Literatów przy ZZ Literatów Polskich, w środę 15 bm. godz. 18. Krupnicza 22. Słowo wstępne wygłosi Henryk Vogler, recytuje autor.

W INSTYTUCIE MATEMATYCZNYM (św. Jana 22) dnia 14 bm. godz. 17, prof. dr T. Wąrowski wygłosi odczyt: „O metodzie najmniejszych kwadratów”.

ZWIĄZEK ZAW. PRAC. SŁUŻBY ZDROWIA SEKCJA LEKARZY-DENTYSTÓW wzywa swych członków do uregulowania zaległych składek nieodwołalnie do dnia 20 bm.; po upływie tego terminu, zalegający ze składekami będą skreśleni z listy członków Związku.

CZŁONKÓW KASYNA POWSZECHNEGO zawiadamia zarząd o ważnym zgromadzeniu w dniu 16 bm. godz. 17, Grodzka 39.

KALENDARZYK IMPREZ

na wtorek 14 grudnia

TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Mieszczanie”. — Miejski Stary Teatr — duża sala godz. 19: „Wyspa pokoju”. — Teatr Młodego Widza RTPD („Scała”) godz. 19.15: „Syn Pułku”. — Teatr Łalki i Aktora „Groteska”. „Cudowna lampa Aladyna” — godz. 17 dla dzieci (przedstawienie zamknięte, pasaż-partout nieważne); godz. 19.30 dla dorosłych.

WYSTAWY. Wystawa „Wiosna Ludów” — w Muzeum Historycznym m. Krakowa, św. Jana 12 w godz. 10—14. — Polska Sztuka Cechowa — w Muzeum Narodowym, pl. Szczepański 10, w godz. 10—14.

KINA. Świt: „Słońce wschodzi”, Apollo: „Zygmunta Kłosowski”. Uciecha: „Tchórz”. Sztuka: „Młodzi idą”. Warszawa: „Bohaterowie pustyni”. Wanda: „Dzieci ulicy”. Wołność: „Chłopiec z przedmieścia”. Gdańsk: „Noc grudniowa”. — Początek seansów: Świt godz. 15.45, 18, 20.15; Sztuka 15.30, 17.30, 19.30; we wszystkich pozostałych kinach o godzinie 16, 18, 20.

DZIENNIK SPORTOWY

Remis i zwycięstwo zapasników

Po porażce z CSR polscy zapasnicy w swym tournée po Czechosłowacji przemieścili z rep. Pilzna 4:4 (punkty zdobyli: Toboła, Golaś, Rokita i Bajorek) oraz zwyciężyli rep. miasta Tabor 5:3. Z Polaków wygrali Rokita, Rauch, Golaś, Radoń i Bajorek, przegrali Toboła, Świętosławski i Szajewski.

Zwycięstwa piłkarzy ręcznych Krakowa w Przemyślu

W niedzielę 12 bm. rozegrali siatkarskie i koszykarskie Krakowa spotkanie w Przemyślu z rep. miasta. W piłce siatkowej Kraków—Przemyśl 3:1 (15:8, 15:9, 10:15, 15:9) w piłce koszykowej Kraków—Przemyśl 41:23 (18:8). Punkty dla Krakowa zdobyli: Dąbrowski 8, Lubeński 1, Łudzik i Paszkowski po 7, Ciesielski, Pobunka po 3, Giergier, Lipiński, Kozdroj po 2, dla Przemyśla: Krzyżanowski 10, Womacka 6, Krośniński 5, Szanier 2, Sędziowski Buczyński (Kr) i prof. Pele (Przemyśl).

CHELMEK—ZMP (WADOWICE) 3:3 (1:2)

Około 1000 widzów miało okazję zobaczyć dobry technicznie drugoligowy zespół Chelmecka i bardzo ambitną grę swoich pupilków, którzy przebojowością i lepszą dyspozycją strzału uzupełnili istniejące braki. Goście wytypowali bez Strzcharskiego, Guzy i Zatorskiego III. ZMP zareprezentował dobrze zapowiadających się braci Cwików. Po dłuższej przerwie zagrał na obronie Plecek. Bramki zdobyli dla Chelmecka Obulowicz 2 i Kulig, dla ZMP Gabor 2 i Banaś Sędziowski Płock.

Bokserzy Grobli na Śląsku

W spotkaniu z Siemianowiczaną bokserzy Grobli przegrali 4:12. Punkty dla krakowian zdobyli Sojka i Pieniążek. Dobrze wypadł także Lisik.

ZARZĄD KS ZKK OLSZA podaje, że w dn. 14 XII 1948 r. (wtorek) o godz. 18.30 w świetlicy własnej na stadionie sportowym przy ul. Grzegorzkiej 1, odbędzie się akademii z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄD ZKS CRACOVIA podaje, że zwolnione na niedzielę 15 grudnia 1948 r. ważne zebranie nie odbędzie się. Nowy termin zostanie podany dodatkowo.

KONKURS

Powiatowy Zarząd Drogowy w Brzesku ogłasza Konkurs na stanowisko do objęcia od 1. I. 1949 r., a to:

1. Rachmistrza obozowego z księgowością i przepisaniami rachunkowo-kasowymi.
2. Technika dla dróg gminnych.

Wynagrodzenie ad 1. wg. IX. stopnia służbowego upos. państw. z wszystkimi dodatkami. — Ad 2. według VIII. grupy upos. pracowników samorządowych z wszystkimi dodatkami.

Udokumentowane podania należy przesyłać do Powiatowego Zarządu Drogowego w Brzesku. 9915k-3

WYDZIAŁ POWIATOWY W BRZESKU
w Brzesku
Nr. S. II-8-78/43

PRZETARG

na sprzedaż samochodu ciężarowego
Jedynego marki „Dodge”

Oferenci na podany samochód w n. n. zgłaszają się do Wydziału Powiatowego w Brzesku codziennie w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Wydziału Powiat.
p. o. Starosty Powiatowego
(—) M. Soja Zdzisław

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie wraz z uruchomieniem
2 wyciągów elektrycznych

(1 osobowy, 1 na awaryjny) dla nowego budynku admin. ZUS przy ul. Szlak 40 w Krakowie.

Oferenci składają do godz. 12-tej dnia 28 grudnia 1948 roku w biurze Sekcji Maj. Nieruchomości ZUS O. Kraków przy ul. Wilejskiej 1, p. w Krakowie, gdzie o godz. 12-tej 15 min. tegoż dnia odbędzie się komisyjne otwarcie ofert. Informacji udziela powyższe biuro w godz. 10—13 i tamże oferenci mogą otrzymać za zwrotu kosztów podkładki ofertowe oraz zapoznać się z projektem umowy.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
Oddział w Krakowie

2 Urząd Skarbowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem uregulowania należności podatkowych ob. Jakubowskiego Franciszka odbędzie się w dniu 22 grudnia 1948 r. o godzinie 10-ej przy placu Na Groblach Nr. 5 (Wytwórnia wody sodowej) licytacyjna sprzedaż niżej wymienionych ruchomości:

- 1 maszyna oboziarka do wyrobu wody sodowej,
- 2 wozy (platony) na gumowych kołach
- 2 stoły biurowe
- 1 szafa biurowa oszklona
- 1 kofa pociągowa — ogólnej wartości 885,00 zł.

Cena wywoławcza 50 proc. ceny szacunkowej.

W razie niedojścia do skutku licytacji w dniu 22 grudnia br. następną licytacja odbędzie się w dniu 23. XII. 1948 r. w tym samym czasie.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji od godz. 9.30 do 10-ej.

9954k Naczelnik Urzędu

Wolne posady

WAPLARZE potrzebni zaraz.
Zgłoszenia kierować: „Małopolanka” Rzeszów, Koper-
nika 5. 9899k-3

POMOC domowa bez względu
na wykształcenie, umiejętność
naprawy, dobrego gotowania
oraz prowadzenia domu,
poszukiwana zaraz (bezde-
tne małżeństwo). Zgłosz. biu-
ro „Traw-Jot” Zakopane. 9924k

Szociłki — Pędzie
hurt — detal
Jan Sychowski
Kraków
ul. Floriańska 38
w podwórku. Tel. 570-34

SRUT LNIANY

nasze treściwą
polecą wagonowa
WYTWÓRNI
POKOSTU
I OLEJÓW
M. WROCŁAWSKI i Ska
Gdańsk-
Wrzeszcz
ul. Mickiewicza Nr. 45
Tel. 414-60
9953k-2

WPISY

na kurs dwumiesięczny dla Wychowawczyń Przedszkoli
przy Państw. Liceum dla Wychowawczyń w Krakowie,
ul. Podbrzezie 3, odbywać się codziennie od godz.
10—13 w sekretariacie Zakładu. — Bliższe informacje
na miejscu. 9960k

Kupimy natychmiast
KOCIOŁ WODNY

do centr. ogrzewania syst. „Strebła”
8-mio członowy o powierzchni ogrzew. 23 m²
Oferty: P. P. Centr. Zapr. Mat. Przemysłu Naftowego,
Kraków, ul. Wilejskiej 10. 9940k

Książki podpisane przez wybitnych autorów
sprzedaje

Księgarnia Spółdzielni Wyd. — Oświatowej

»CZYTELNIK«

Kraków, Plac Mariacki 9

Dochód przeznaczony na „GWIAZDKĘ” dla biednych dzieci

POTRZEBNY wywoławca i kie-
rownik świetlicy do „Domu
Dzieci na Krowie”. Zgło-
szenia Okręgu Związku Inwa-
lidów Wojennych R.P. w
Krakowie, ul. Biskupia 18,
I. p. 3233k-3

UCZCIWA, czysta pomocni-
ca domowa — lubiąca dzie-
ci potrzebna. Grodzka 9, m.
7. 31795

STOLARZA maszynowego —
energicznego fachowca —
przyjmie natychmiast. Oferty
z podaniem kwalifikacji i
warunków kierować Dziennik
Polski „Nr. 32043”. 32043-2

POLSKI Czerwony Krzyż Ok-
ręgu Krakowski poszukuje
samodzielnie księgowego
(księgowego) biurowego. Pod-
ania tylko sił wywoławczych
należy składać w Wy-
dziale Finans. P.C.K. Kraków,
ul. Gen. Świerczewskiego 19. 32055

Posad poszukują

KUCHARZ-służący, uczeń
inteligentny, zajmuje się go-
sposodarstwem samodzielnym
poszukuje posady zaraz. Li-
sty kierować Post-restaurant,
Rzeszów „Nr. 261139”. 31995-2

GALWANOTECHNICZNY fa-
chowiec przyjmie pracę.
Zgłoszenia „WSPÓLNOTA”,
Plac Wszystkich Świętych 8
pod „Kwadrację”. 32301-2

POSZUKUJE prania — lub
sprzątania. Kraków-Lęgowi-
ki, Lubomirskiego 31. 32325

FRYZJERSKI pracownik po-
szukuje wypomocy. Zgło-
szenia Dziennik Polski „Nr.
32042”. 32042-2

UCZCIWA szuka pracy do-
mowej dochodzącej. Zgło-
szenia Dziennik Polski „Nr.
32040”. 32040-2

MASZYNISTKA-sekretarka z
praktyką, szkoła handlowa
przeżyła posadę zaraz. Zgło-
szenia Dziennik Polski „Nr.
32031”. 32031-2

TECHNIK dentystyczny po-
szukuje posady. Zgłoszenia
przesłać Dziennik Polski —
„Nr. 31757”. 31757-2

CZELADNIK krawiecki, czy-
bki, solidny samodzielnym —
przyjmie pracę. Zgłoszenia
Dziennik Polski „Nr. 32020”. 32020-2

LEKARZ-dentysta (stareży-
tę) poszukuje pracy, współpracę
Dziennik Polski „Nr. 32017”. 32017-2

Kupno

KUPIE stare zegarki nawet
sepuła. Kraków, św. Toma-
sza 20. — Zegarmistrz. 31328-5

KUPIE maszynę do szycia
lub górkę. Kraków, Szas-
zica 14/3 (przecznica Szlaki). 31973-3

MASZYNY BIUROWE nowo-
czesne. Kupno — sprzedaż.
Gołębiowski — Rafalski,
św. Marka 27. 508-18. 31977-3

NAJWYŻSZA cenę za radio-
aparat, lampę pięci. „Radio-
la” Kraków, Wielopole 22. 32008-3

MASZYNY do szycia kupu-
jemy. Dom Handlowy, Kraków,
Floriańska 9. 32319-2

ZEGARKI stare kupuje fir-
ma „Czas” — płaci najwię-
cej. Starowiślna 10. 32302-2

WILLY 4-5 pokojową w Kra-
kowie, przy przystanku
tramwajowym, wolne mie-
szkanie kupić od właściciela.
Dziennik Polski „Nr. 32327”. 32327-3

BLACHĘ aluminiową lub alu-
minową, grubości 0,3—0,8
mm. — kupię. Oferty (conu)
„PAR” Kraków, Rynek Gl.
46, dla „4705”. 9945k

STARE POLAMANE srebro
kupuje. Kraków, Starowiślna
10. „Czas”. 31980-2

MAGIEL o napędzie elektry-
cznym, nowoczesny, w do-
brym stanie kupimy. Zgło-
szenia Dziennik Polski „Nr.
32056”. 32056-3

STAŁ taśmowa do żyłetek
zakupu natychmiast fabryka.
Zgłoszenia Kraków, Zwierzy-
niecka 15/6. 31798

SZAFĘ jasną z lustrem, ra-
dio małej wielkości marki ku-
pię. Zgłoszenia Dziennik Pol-
ski „Nr. 31787”. 31787-2

KUPIE domek 3-4 pokojo-
wy z ogrodem lub parcelę na
trasie kolejowej Skawina-
Kawłaria. Zgłoszenia: Kra-
ków, Sienkiewicza 13/4. 32006

FUTRO perskie okazynie
sprzedam. Karłowicza Wiel-
kiego boczna 103 A/6. 32048

SUPER-Telefunken 12 lem-
powy okazynie sprzedam —
św. Marka 20/8 godzina 10—
13-tej. 32047

FORTEPIANY — PIANINA,
FISHARMONIE duży wybór.
dobrej jakości, remonty, trans-
porty — SPÓŁDZIELNIA MU-
ZYCZNA „TON” — Kraków,
Grodzka 40. 9455k-12

SPRZEDAM zastępniki H 11,
przeciwkroki. Dziennik Pol-
ski „Nr. 32037”. 32037-2

MASZYNY stołarkie w bar-
dzo dobrym stanie kupię —
natychmiast. Oferty szczegó-
łowe z uwzględnieniem ceny
przesłać kierować Dziennik
Polski „Nr. 32044”. 32044-2

KUPIE dom 1-2 pokojowy,
wolny, przy tramwaju. Zgło-
szenia Dziennik Polski „Nr.
31755”. 31755-2

Sprzedaż

SYPIALNIE, szafy, tapczany
sprzedam Wytwórnia Mebli —
Kraków Starowiślna 44. 31005-10

SYPIALNIE, tapczany, szafę
kombinowaną, burko, gabi-
net, kredens, krzesła, łóż-
ka sprzedam Skład mebli —
Kraków, Kopernika 8. 32329-2

SPRZEDAM samochód cięża-
rowy marki „Chevrolet” 3 t.
w dobrym stanie. Zgłoszenia
Dziennik Polski „Nr. 32340”. 32340-2

OKAZJA! WYPRZEDAŻ —
PIERWSZORZĘDNYCH ME-
BLI PRZEDWOJENNYCH —
NAJDER, KRAKÓW, KRÓ-
TKA 1. 30534-10

PIANINA markowa sprzeda-
ją — kupuje Rajkowski —
Kraków, Rynek Klepański 2. 31180-10

KLIPSY DO AKTÓW sprze-
dam, narzędzia, sznuty do
produkcji klipsów. Zgłosze-
nia Dziennik Polski „Nr.
31895”. 31895-3

OKAZJA! Tapczan dwuosob-
owy, piękny, ciemny, 6
materacy wiśniowych sprze-
dam — Kraków Krakowska
46/5. 31261-15

SPRZEDAJEMY tanio nowo-
czesne maszyny do pisania,
liczenia, szycia i inne. —
„Skład Maszyn” Kraków,
Krzyża 7, tel. 539-30. 31704-10

Świąteczny Numer Dziennika Polskiego

ukazuje się w zwiększonej
objętości i zwiększonym
nakładzie.

OGŁOSZENIA do tego numeru
przyjmuje się tylko DO WTORKU
dnia 21^{go} grudnia

do godziny 12-ej.

567gr

ZEGAREK sprawdzony i wy-
regulowany kupisz najtaniej
w firmie „El Wu”. Kraków,
Floriańska 25. 31257-7

KAPCE — specjalność, soli-
dne, gwarantowane kupisz
tylko — Kraków, Rynek Gl.
10. 31903-5

PIEKARNIE — Kraków, za
zwrotem kosztów remontu,
urządzenie odstąpię. Zgło-
szenia Dziennik Polski „Nr.
31947”. 31947-3

SPOIWO do drzewa większą
ilość sprzedam. Zgłoszenia
Dziennik Polski „Nr. 32323”. 32323-3

DO sprzedania stropomycy-
na, 10 ampułek. Częstocho-
wa, Wolności 48, m. 4. 9950k

CYRKULARKA kompletna z
motorem elektrycznym 7,5
KM. do sprzedania. Oferty
Dziennik Polski „Nr. 32320”. 32320-2

SYPIALNIE używaną sprze-
dam. Kraków, ul. Krakowska
39, m. 26, między godz. 13.30
—14.30. 32314

PIANINO nowoczesne, ozdo-
bione sprzedam kozyście —
Kraków, Nowowiejska 20/2. 32309

PIANINO krzyżowe, czarne
sprzedam Kraków, Ger-
trudy 27, Ofcyny. 32306

SYPIALNIE mała, używana
tapczan sprzedam. Kraków,
Kanałowa 11, front. 32305

FUTRO perskie okazynie
sprzedam. Karłowicza Wiel-
kiego boczna 103 A/6. 32048

SUPER-Telefunken 12 lem-
powy okazynie sprzedam —
św. Marka 20/8 godzina 10—
13-tej. 32047

FORTEPIANY — PIANINA,
FISHARMONIE duży wybór.
dobrej jakości, remonty, trans-
porty — SPÓŁDZIELNIA MU-
ZYCZNA „TON” — Kraków,
Grodzka 40. 9455k-12

SPRZEDAM zastępniki H 11,
przeciwkroki. Dziennik Pol-
ski „Nr. 32037”. 32037-2

SPRZEDAM futro małe
czarne pokrycie. — Ul.
Szczepańska, Komis „Spół-
Praca”. 32046

SPRZEDAM maszynę podco-
smięcz. Kraków, Jul. Lea 30
m. 4. 32032

DRUT OPOROWY KON-
STANTAN podwójny jedwab
grubości 0,04—0,15 do sprze-
dania. — Oferty przesyłać:
„Dziennik Zachodni” Kato-
wice pod „Druk”. 9925k

MORRIS 6-cylindrowy i
przechodzący do sprzedania
Telefon 504-46 od 12—14-tej. 32034-3

KABRIOLET Wanderer 6-cy-
lindrowy po generalnym
remontu z zapasowymi motora-
mi i nowym ogumieniem
kosztownie do sprzedania. —
Wiadomość tel. 505-08 od 9—
14-tej. 31799-3

JADALNIE dębowa, kredens,
pomocnik, okrągły stół roz-
suwany, 6 krzeseł — całość
45.000. RÓŻNE meble używa-
ne pociągają. Hala Mebliowa,
Kraków, Grodzka 59. 31778-2

PIANINO tanio sprzedam —
Michałowski 15, m. 8 —
godz. 14—17. 31748-2

NA Gwiazdkę piękne podar-
ki ze srebra i złota pociągają
najtaniej Gajewski, Kraków,
Starowiślna 26. 31937-4

SZCZĘŚLIWE obrączki kupisz
w firmie „Czas”. Kraków,
Starowiślna 10. 31981-2

SPRZEDAM samochód 4-osobowy
marki „Simca-Fiat” w
bardzo dobrym stanie. Zgło-
szenia Dziennik Polski „Nr.
32339”. 32339-3

KOLDRY, łóżka, otomany —
tapczany pociągają sklep Kra-
ków, Floriańska 26. 32336

Lokale

POKOJU z kuchnią w śró-
dmieście poszukuje za zwro-
tem remontu małżeństwo
bezdetne, kupiec. Dziennik
Polski „Nr. 31793”. 32322

ODSTĄPIĆ lub zamienić na
2 pokoje z kuchnią lokal
wraz z mieszkaniem w śró-
dmieściu, nadający się na ci-
chy przemysł. Wiadomość,
Kraków, Rajka 8 „Bar”. 9927k

MIESZKANIE 4 pokojowe —
pełnokomfortowe w Zabrze,
zamienię na 2 pokojowe w
Krakowie. „Czytelnik”, Za-
brze „Mieszkanie”. 9927k

TRZY pokoje z kuchnią, wy-
godny w Łodzi przy ul. Po-
tokuwskiej zamienię na podob-
ne w Krakowie. — Oferty
Biuro Ogłoszeń PAP Łódź,
Piotrkowska 133, pod „Za-
raz”. 9928k-2

AKADEMIK „spokojny, soli-
dny” poszukuje pokoju.
Dziennik Polski „Nr. 32052”. 32052-2

SOLIDNY poszukuje kawalerki,
woda, gaz. Dziennik
Polski „Nr. 32051”. 32051-2

MAŁEŃSTWO bezdetne,
kulturalne, wypłacalne po-
szukuje zaraz dużego pokoju
z niekropującym wej-
ściem. Dziennik Polski „Nr.
31792”. 31792-2

DO wynajęcia zaraz dom, 3
ubikacje z ogrodem po re-
moncie w Czyżynach. Wia-
domość Kraków, św. Marka
21. Socha. 31790

OKAZJA do odstąpienia lo-
kalu gastronomicznego przy
głównym ulicy — zaraz.
Wiadomość ul. św. Filipa 4,
godz. 12—14. 31773

MAGAZYN, śródmieście 120
m² suchy do wynajęcia. —
Zgłoszenia Dziennik Polski
„Nr. 32025”. 32025-2

MŁODE małżeństwo poszuku-
je pokoju niekropującego.
Zgłoszenia Dziennik Polski
„Nr. 31765”. 31765-2

Nauka

I wychowanie

KORESPONDENCYJNE KUR-
SY KSIĘGOWOŚCI. Infor-
macje Lublin, Skr. poczt. 105
9848k-20

Poszukiwanie się
wzajemnie

IZRAELITĘ Datnera, przeby-
wającego okupację Kraków
— Warszawa poszukuję —
Adwokat Rapaport, Kraków,
Długa 88. 9946k

KTO może udzielić wido-
mości o Paulinie Brückner do
1939 r. zam. w Stryju. Wia-
domość Kiszczak: Gdynia,
ul. Gdańska 62, m. 35, Br-
kner Jan. 9947k

Zguby — Kradzieże

DNIA 4 grudnia 1948 zgini-
ła teczka zawierająca —
księgi, dokumenty handlowe
i gotówkę na trasie Katowice
— Kraków. Uczciwy znalez-
ca poszonym o zwrot za wy-
sokim wynagrodzeniem pod
adresem Henryk Kowalski,
Gliwice, ul. Hutnicza 1/3. 9926k

ZEGAREK marki „Doxa” rę-
czny zgubiono sobota 11 bu-
g. 17—18 między Lublicą a św.
Jana. Znalazca proszony o
zwrot za wynagrodzeniem do
C.H.M.B. Stalina 1, telefon
509-22. 32345

SKRADZIONO kartę reje-
stracyjną RUK Rzeszów, le-
gitymację związkową na na-
zawisko Chlebica Tadeusz. 9949k

SKRADZIONO tymczasowe
zaświadczenie tożsamości —
wydana przez Magistrat w
Krakowie na nazwisko Kura-
ba Kazimierz oraz paszport
zagrany na nazwisko —
David Thaler i Elia Thaler,
Kraków, Starowiślna 82. 31768

SKRADZIONO legitymację
kolejową wydaną w Kato-
wicach na nazwisko Kędzi-
ka Helena Opole, ul. Soko-
łow 18. 31759

ZAGINĄŁ indeks Wyż. Szko-
ły Nauk Społecznych na na-
zawisko Bajon Maciej. 31753

ZGUBIONO kartę reje-
stracyjną wydaną RUK Wado-
wice, kartę rozpoznawczą
na nazwisko Józef Zajda —
Maków Podhalański. 31752

ZGUBIONO indeks wydany
przez Akademię Handlową
na nazwisko Patkowski Jan.
dousz. 32029

ZGUBIONO kartę reje-
stracyjną wydaną przez RUK
Miechów na nazwisko Galk
Stanisław, Falcinów. 32027

SKRADZIONO legitymację
Związku Inwal. Wojennych,
I Związku Emerytów Poczto-
wych na nazwisko Wiktorja
Masztalerz. 32014

ZGUBIONO dowód osobisty,
metrykę ślubu na nazwisko
Kuska Jan, Prądnik Biały,
Piaski 15. 32013

UNIEWAŻNIAM zgubioną
legitymację partyjną Nr.
859.492 wydaną w Olszynie
oraz zaświadczenie ukofe-
kowania XIV Kursu Wojsko-
wego na nazwisko Pachnik
Andrzej, Smardzowice, gm.
Cianowice. 2620k

Teatr - Imprezy artystyczne

Dziś po raz pierwszy
„MIESZCZANIE”

w Teatrze im. J. Słowackiego

Dziś o godz. 19 wchodzi na repertuar Teatru im. J.
Słowackiego sztuka M. Gorkiego „Mieszczanie”, która
stanowi jeden z słupów milowych w rozwoju teatru
europejskiego naszego stulecia. Niedościgłe mistrzostwo
techniki scenicznego tego wielkiego pisarza jest przy-
czyną, że twory jego geniuszu nienależą do zła-
niedzi, ani zmianom upodobać i są zawsze żywe i po-
rywające.

„Mieszczanie” wykonają na scenie Teatru im. J. Słowackiego: J. Karłowicz — w

Jreana Wodzińska

Godzina w cukierni i dzień fabryczny

Jelenia Góra, w grudniu

Do Jeleniej Góry przyjeżdża się na wczasy we wszystkich miesiącach roku oprócz listopada. Jelenia Góra jest również ważnym ośrodkiem przemysłowym. Ale trudno zwiedzać miasto i fabryki w dziesięć i dwadzieścia godzin, gdy się bawi w Jeleniej Górze przejazdem i gdy do odejścia autobusu pozostaje zaledwie godzina.

Przez ten czas można zaledwie napić się w cukierni gorącej kawy i przeczytać miejscową gazetę.

Co chwila uchylają się drzwi i ktoś wchodzi. Starsza kobieta uważnie wybiera ciastka do niedzielnej kolacji — cztery ciasteczka w białym papierze kładzie do torby ze sprawkami między włoszczyznę, mięso i chleb.

Młoda matka kupuje płacącemu dziecku napoleonkę i prosi: — No zjedz, no, już nie boli, kolanko od razu przestaje boleć i mały uśmiecha się do złotej napoleonki.

Różowa ekspedientka pakuje ciastka i liczy pieniądze. Zresztą niekuł i szybko liczy. W głębi sali przy stoliku siedzą właściciele — pan i pani cukierni.

Chłopiec w białej bluzie niesie na ramieniu tacę ze ciętą pływów. Okrągłym ruchem podaje tacę panu cukierni.

— Spróbować — panie szefie? Pan cukierni odprawia go niedbałym ruchem i chłopak stawia tacę na ladzie.

Do cukierni wchodzi kobieta z małym, żywym chłopcem. Staje przy bufecie i czeka. Różowa ekspedientka opowiada coś właśnie ze śmiechem panu cukierni i nie kwapi się bynajmniej.

Tymczasem małeć przezwyciężył niemy zachwyt i woła — mama, papa, mama, papa.

Wreszcie różowa ekspedientka sięga niechętnie do szuflady.

— Ile się należy?

— Za siedem kilo po osiemset (siedem kilo po osiemset? to musi być masło...)

— 5.600 zł, to ja teraz nie będę miała, niech pani przyjdzie może we wtorek.

Małeć ciągnie matkę za spódnicę — mama, mama, mama. Kobieta pokornie tłumaczy, że ona już... Specjalnie przyjechała tramwajem z Cieplic po te pieniądze. A dziecko woła: mama, mama, papa!

Różowa ekspedientka odeła usteczkę i grzebie w szufladzie.

— No, co ja tu mam, najwyżej półtora „kawałka” może dać. Nie mam. Pani sama rozumie, że nam ciężko.

Liczy 10 i 20 złotych i układa w setki. Pan i pani cukierni obserwowali chwilę ten obrazek i wrócili do przewzajemnej rozmowy.

Tymczasem małeć widząc, że matka nie zwraca na niego uwagi wezwał się zabufo i ciągnąc różową ekspedientkę za fatuch woła — mama, mama! Pani cukierni zamarzyła nosek, ekspedientka wypchnęła dziecko z buketu. — Po co go pani z sobą wozisz?

Kobieta wychodzi. Różowa ekspedientka przewraca się do stolika właścicieli cukierni. Jest z nim na ty. Widać jej kuzynki.

W cukierni jest cicho. Można spokojnie czytać gazetę.

Ogromny tytuł krzyczy: „Wspaniała odpowiedź Jeleniej Góry na apel górników z Zabrzeża-Wschód”, „Robotnicy śledzą fabryk zgłaszają przekroczenie planów”.

W cukierni przy Rynku w Jeleniej Górze, w atmosferze dobrobytu, dobrze się czuje, że w tej samej Jeleniej Górze robotnicy i pracownicy, produkujący największą ilość towaru Wytwórni Optycznej, zobowiązali się wykonać roczny plan do dnia Kongresu Zjednoczeniowego, że Raszka Fabryka Papieru podjęła się wykonać 400 tys. kg papieru ponad plan, że Fabryka Tekstury Faliście przyrzeka do końca roku po wykonaniu planu podnieść produkcję o 22 proc., a Fabryka kafelek — o 20 proc.; że Fabryka Filców Technicznych w Kowarach po wykonaniu planu rocznego 1948, na część Kongresu, zobowiązała się wykonać do 31 grudnia 1948 roku plan na pierwszy kwartał 1949 r. że Fabryka Dywanów Smyrnychskich w Kowarach oprócz 920 m. kw. eksportowych dywanów podjęła się wykonać ponad plan 2 700 m. kw. dywanów i 10 tys. kg. przędzy.

„Zaloga Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego Nr 5 w Jeleniej Górze zobowiązała się do zwiększenia produkcji leków o 20 proc., a pałac zakła-

dów, nie mogąc w inny sposób zamianifestować swojej solidarności z resztą załogi, podjął się na część Kongresu, zaszczerdzenia w ciągu listopada i grudnia 2 ton węgla”.

Tak, robotnicza Jelenia Góra manifestuje swoją jedność z resztą klasy robotniczej w Polsce, w przeddzień Kongresu Zjednoczeniowego partii, które zorganizowały życie kraju, a teraz podjęły wspólną walkę o zapewnienie dobrobytu całemu społeczeństwu.

W cukierni, w atmosferze dobrobytu, dobrze się o tym czyta. Pan cukierni wchodzi za bufet.

— Ile ci zostawić na zakupy, piętnaście?

— Piętnaście mi nie starczy, zostaw dwadzieścia — mówi pan cukierni. — Ile bierzesz?

Pan cukierni podnosi w górę rękę, pokazując cztery brązowe tysiące i mówi, że bierze je tylko na wszelki wypadek, bo dziś powinno mu się poszczęścić. Opowiada o „karcie” którą miał Poker.

Potem rozmawia ze mną. Skarży się, niedobrze — powiada. Wiadomo, inicjatywa prywatna.

A ja myślę: Czy pałac w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Farmaceutycznego Nr 5 zdoła zaszczerdzić w ciągu listopada i grudnia tyle dla państwa, ile właściciel cukierni przegra dziś w pokera?

Bo przegra. Nie wiem czemu, ale chcę, by przegrał. Jedyną rolę mi się czyta, tu w cukierni, płać gazetę o czynnie Przedkongresowym. Mówię to właścicielowi i wychodzę.

Studenci znaleźli czas

Na salach uniwersytetu i wyższych uczelni polskich trudno dzisiaj doszukać się dawnego typu studenta wiecznego, studenta-hulaka, bądź studenta bojówkarza. Zmieniła się atmosfera tych uczelni, odgód do sal włągła głodna wiedza młodzieży robotniczo-chłopskiej oraz synowie i córki pracującej inteligencji. Ta młodzież lepiej pojmuje swoje obowiązki aniżeli studenci sprzed lat. Wiąże ona swe zainteresowania do wiedzy z zainteresowaniem do spraw społecznych i znajduje dość czasu, by poza nauką brać czynny udział w realizowaniu przemian, konstruowanych przez starsze pokolenie.

Szczera woła włączenia się w nurt powszechnej pracy dla dobra państwa uławniła się już wielokrotnie, ale te zobowiązania, jakie studenci postawili sobie dla zadokumentowania swej radości z okazji jednoczenia się partii robotników przeszły wszystkie oczekiwania. Z wielką radością i prawdziwym szacunkiem apogłada dziś społeczeństwo na swą młodzież, która każdą wolną chwilę poświęca dobrowoli i nadobowiązkowej pracy.

W Warszawie studenci U. W. członkowie ZAMP zobowiązali się w czasie najbliższej sesji egzaminacyjnej zdać wszystkie zaległe egzaminy. Medycy wygłaszają prelekcje w Centralnych Warsztatach Samochodowych na temat zwalczania chorób społecznych i pomagają przy okresowych badaniach lekarskich robotników. Studenci Politechniki wykonują wszystkie roboty przy elektryfikacji dwóch wsi koło Raszyna. Studenci Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga pracują przy przebudowie gmachu szkolnego. Słuchacze SGGW opracowali wiele referatów fachowych z dziedziny rolnictwa i wygłaszają je po wsiach. Studenci konserwatorium Akademii Sztuk Pięknych, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i Wyższego Studium Teatralnego utworzyli ekipy, organizujące imprezy artystyczne w świetlicach robotniczych.

W Krakowie młodzież akademicka zorganizowała 5 uniwersyteckich niefabrycznych na prowincji. Medycy stworzyli 4 czółowiki zdrowia, prowadzące akcje higieniczno-sanitarną wśród ludności wiejskiej. Słuchacze AGH opracowali 4.600 godzin przy budowie gmachu Akademii i mimo wykonania zobowiązań, kontynuują roboty na budowie. Młodzież akademicka otworzyła ponad 7 świetlic w krakowskich domach akademickich i zorganizowała 40 zespołów samopomocy w nauce.

W Łodzi studenci Liceum Wstępnego U. Ł. pracowali we fabrykach włókienniczych, uruchamiając dodatkowo około 900 krosien. Słuchacze WSGW sadzili krzewy i drzewa w parkach łódzkich. 200 osób zatrudnionych było przy budowie linii tramwajowej, 300 osób przy budowie gmachu Politechniki a przeszło

4.000 studentów brało udział w robotach ziemnych na terenie placów i parków miejskich. Akademicy łódzcy zorganizowali ponadto 2 kursy dla analfabetytów oraz uruchomili 5 uniwersyteckich niedzielnych.

W Poznaniu uczniowie Państw. Szkoły Inżynierskiej pracowali przy odbudowie laboratorium silnikowego. Na U. P. członkowie ZAMP na wydziale matematyczno-przyrodniczym pomagali przy odbudowie Collegium Chemicum; na wydziale prawno-ekonomicznym — opracowano referaty i wygłoszono je na terenie szkół zawodowych i fabryk; na wydziale rolniczo-leśnym studenci zadeklarowali 2.150 roboczogodzin przy odbudowie Domu Akademickiego. Medycy wzięli udział w walce z gruźlicą, wygłaszali odczyty, prowadzili badania lekarskie w Zakładach Cegieliskiego.

W Gdańsku 2.500 studentów Politechniki odgryzowało miasto. Słuchacze Wyższej Szkoły Pedagogicznej zorganizowali 3 zespoły do walki z analfabetyzmem. 300 studentów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego wyla-

dowało okręty w porcie, wykonując 233 proc. normy. Studenci Akademii Lekarskiej stworzyli ekipy sanitarne, które obsłużyły już 10 wsi. Młodzi plastycy zorganizowali wystawy obrazkowe i ofiarowali swe prace świetlicom robotniczym.

W Katowicach i Gliwicach młodzież szkół wyższych pracowała na budowach, kopalniach, przy odgruzowywaniu Bytomia, w koksowniach. Studenci tamtejsi zorganizowali ponadto kursy dla analfabetytów, uprządkowali własne uczelnie i biblioteki.

Podobne zobowiązania postawiła sobie młodzież szkół wyższych w Lublinie, Szczecinie, Toruniu, Cieszynie i Częstochowie. W sumie praca naszych akademików i studentów stanowi olbrzymi wkład w dzieło odbudowy i porządkowania naszego kraju. I dlatego całe społeczeństwo z wdzięcznością przyjmuje te prace oraz tym chętniej i serdeczniej przychodzić będzie z pomocą młodym kadrom przyszłych fachowców.

(p)

Piękne — dobre — tanie

Cóż to takiego? Już wiemy! Piękne, dobre i tanie są książki, jakie przedstawia Czytelnikom Biblioteka Prenumeratorów „Dziennika Polskiego”. Nikt już teraz nie będzie narzekał, że go nie stać na książkę. Za 200 zł otrzymamy bowiem nasz prenumeratorszy co miesiąc estetycznie wydana książkę jednego ze znanych i cenionych autorów polskich lub zagranicznych. A jeśli ktoś opłaci należytość za 6 lub 12 książek — koszt będzie jeszcze mniejszy, gdyż taki prezenty i oszczędny w dobrym tego słowa znaczeniu Czytelnik otrzyma na koniec roku jedną lub dwie książki, 14 tomów za 2.000 zł — to przecież prawdziwa uczta! Rozrywki ducha wypadają taniej niż uciechy dla ciała, bo gdzież tu marzyć o uczcie dla całej rodziny za tę cenę? A tymczasem książki z Biblioteki Prenumeratorów to przyjemność nie na jeden wieczór nie na dwa, ale na długie, długie chwile. Jeśli ktoś nie wierzy — proszę popatrzeć na autorów i tytuły.

Andrzejewskiego „Popiół i diament” — rozchwytywany przez Czytelników — wreszcie będzie można niewielkim kosztem zdobyć to dzieło

dla domowej biblioteczki. Brzechwy „Zimno, ciepło, gorąco” — a przede wszystkim wesoło. „Antologia Współczesnej Noweli Polskiej” — zwierzciadło otaczającej nas rzeczywistości dnia dzisiejszego. I zaraz obok dwaj najwięksi klasycy noweli: Maupassant i Czechow. O walczących Chinach dowiemy się z książki A. L. Strong, a o Indiach z powieści Mulk Raj Ananda. Głębokie problemy zmagania duszy ludzkiej porusza „Przedziwna przyjaźń” Iwana Olbrachta. „Banda Tuckera” J. Wolferta nie tylko trzyma Czytelnika aż do ostatniej strony w niesłabnącym podnieceniu, ale również pokazuje mu zmierzającą moralność przeżartą kultem dolara Stanów Zjednoczonych. Ciche poświęcenie pracowników nauki sławi powieść Popowskiego „W imię człowieka”. O Wiosnie Ludów opowiada J. Lindsay. Niejeden z Czytelników będzie chciał przeczytać w „Dzienniku” Niekrasowa „W okopach Stalingradu” włączyć do swojego księgozbiorku — i znajdzie go w Bibliotece Prenumeratorów.

Program Biblioteki jest bonaty, pozostaje tylko — wybrać, przebrać, zabrać (a raczej zaprenumerować) — i czytać!

DEKLARACJA *)

PRENUMERATORÓW „DZIENNIKA POLSKIEGO”

Zamawiam książek, które znamyem krzyżykiem na zamieszczonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie do zł (licząc po 200 zł za jedną książkę).	1. Andrzejewski J. 2. Niekrasow W. 3. Maupassant G. 4. Olbracht I. 5. Strong A. L. 6. Czechow A. 7. Wolfert I. 8. Popowski A. 9. Brzechwa J. 10. Raj Anand M. 11. Antologia noweli polskiej 12. Lindsay J.	Popiół i diament W okopach Stalingradu Opowiadania Przedziwna przyjaźń Chiny jutra Opowiadania Banda Tuckera W imię człowieka Ciepło, zimno, gorąco Kulla Ludzie 48 roku
Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.		
Nazwisko i imię		
Zawód		
Adres		
Objętość książek będzie się wahała od 250 do 550 stron. Zamawiając krzyżykiem co najmniej 6 książek.		
*) Deklarację wypełnia Czytelnik, przesyłając pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik” Biblioteka w Prenumeracie.		

SKIERUJ CZYK



to NAJMILSZY GOSĆ dziecka

Nowy typ pługa

Po długich badaniach i próbach, prof. inż. F. Henczel, kierownik Zakładu inżynierii rolniczej U. J. w Krakowie, skonstruował nowy typ pługa, nadający się najbardziej do t. zw. drenowania kreć w naszych warunkach glebowych. Drenowanie kreć jest to system kanałków podziemnych zrobionych na głębokości 0,5–0,7 m. przy pomocy pługa kreć, które osaczają z gruntu zbyt ciężką wodę i odprowadzają ją do odborników, którymi są drenaże zbierające o większej średnicy lub rowy otwarte.

Rok 1948 = 50-lecie twórczości Leopolda Staffa

Studium Mariana Piechała
„Pół wieku realizacji snów
o potęgę”

w listopadowym zeszycie
„TWÓRCZOŚCI”

Wszędzie do nabycia

Cena 120 zł. Cena 120 zł.

402wł.

Czytelnicy piszą:

Legion Mickiewicza nie walczył w Rzymie

W 336 nrze „Dziennika Polskiego” w artykule pt. „Pod słońcem Rzymu” znalazł się m. in. taki ustęp: „...historyczna Porta del Popolo tak bliska sercom wszystkich Polaków. W roku 1848, w czasie Wiosny Ludów, tej bramy bronił ofiarnie polski legion Adama Mickiewicza”.

Wiadomość najzupełniej błędna.

Przed wszystkim bramy del Popolo nikt nie bronił ani nie potrzebował bronić, ponieważ żadnych walk tam nie było. Po prostu na wiadomość o wybuchu rewolucji lutowej w Paryżu, odbyła się tam wielka demonstracja uliczna, w której wziął udział cały Rzym, a mianowicie zdzierano z gmachów, gdzie były przedstawicielstwa zagraniczne, godła obcych ambasad, wleczono je przez ulice miasta na plac del Popolo i tam palono na stosie. Mickiewicz również brał udział w tej demonstracji, ale jako widz prywatny. Legion jego wówczas jeszcze uformowany nie był.

Po wstąpieniu — legion Mickiewicza nigdy nie walczył w Rzymie. Uformowany tam przez niego, a następnie — już po wyruszeniu z Rzymu — wzmocniony zaciągami z różnych stron, przybył do Mediolanu i tam po długich staraniach i wielkich trudnościach został nareszcie uznany przez rząd włoski. Na tront zaś — przeciw Austrii — wyruszył dopiero w parę miesięcy potem, już po wyjeździe Mickiewicza z powrotem do Paryża.

Autor artykułu pominął do widoczności z udziałem zaczątku legionu. Owe słynne „dwunastki” adeptów Mickiewicza, w procesji rzymskiej, kiedy nie chcieli tej garstki Polaków ze sztandrem wpuścić do kościoła, i do piero Mickiewicz musiał użyć swego autorytetu.

Alina Swiderska

Zwzdzektor Naczelny STANISŁAW WITOLD BALICKI

Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1. Centrala tel. 545-60, 61-62. — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14 — 15. Sekretarz Redakcji codziennie od 10 — 12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306

M-47922